Nieznaczne zwycięstwo wicemistrzów olimpijskich



Drużyna Jugosławii. Od lewej: Szostaric, Stankowic, Brozowic, Atanaskovic, Jovanowic, Czajkowski I, Vukas, Czajkowski II, Bobek, Mitic i Michajlovic.

SPORT i WCZASY

CZYTELNIK

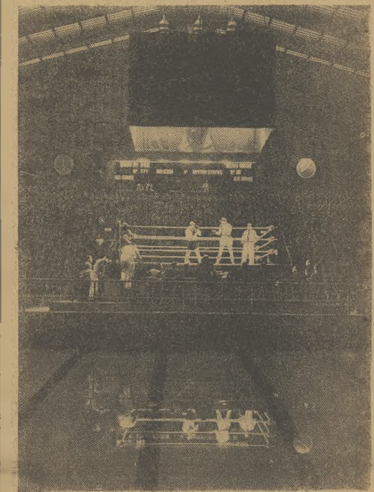
ROK II NR. 60 (98) CZWARTEK 26 SIERPNIA 1948 CENA 15 ZŁ

Echa krzywdy Szymury

Anglia występuje z AIB

Z Londynu donoszą, że wyczyny sędziów ringowych i punktowych w czasie pięściarskiego turnieju olimpijskiego, znajdują jeszcze swoje echo. Wielka Brytania pod naciskiem opinii publicznej nosi się z zamiarem ustąpienia z AIB — Międzynarodowej Federacji Pięściarskiej. Odpowiedni wniosek w tej sprawie wpłynął już do Amatorskiej Federacji Pięściarskiej Wielkiej Brytanii, która zbierze się w przyszłym miesiącu na specjalne posiedzenie w tej sprawie.

Wnioskodawcy podają szczegółowy opis niedociągnięć w sędziowaniu podczas turnieju, powstałych z winy władz AIB.



Ogolny widok olimpijskiego ringu w pływalni Empire Pool.

Między innymi jest tam mowa o krzywdzącej decyzji w sprawie walki Szymury z Argentyńczykiem Cia, skrzywdzeniu Czechosłowaka Petriny z Urugwajczykiem Greyem, Francuza Escudie z Irlandczykiem Mac Keonem i o kilku innych. Autorzy wniosku przypominają o opuszczeniu komisji odwoławczej turnieju przez przedstawicieli Francji i Polski, dowodzą oni, że wiele narodów zawiodło się na tegorocznych Igrzyskach, że wiara ich w ideologię olimpijską, mającą być wyrazem zgody, pokoju i sprawiedliwości, została zachwiana. Brytyjskie władze sportu amatorskiego, których prestiż bezpośrednio ucierpiał na niedociągnięciach, błędach i złej woli arbitrów bokserskich, powinny zdaniem dużej części Anglików, wyciągnąć z tego odpowiednie konsekwencje.

Przypominamy, że po walce Szymury z Argentyńczykiem Cia, w której Polak wyszedł zwycięzcą, a sędziowie orzekli inaczej, przedstawiciel Polski, p. dyr. Zapłatka, opuścił komisję odwoławczą turnieju, oświadczając:

„Olimpiada powinna być świętem pokoju i sprawiedliwości, a nie grą politycznych kombinatorów".

Mogliśmy wygrać!

Jugosławia – Polska

1:0 (1:0)

Sprawozdania z meczu Polska — Jugosławia opracowali: Eryk Kurek, Leon Kaźmierczak, Witold Korycki i Stanisław Piotrowski.

Spotkanie piłkarskie Polski z Jugosławią, która w roku ub. rozgromiła nas w Belgradzie 1:7, a ostatnio zdobyła wicemistrzostwo olimpijskie, aczkolwiek odbyło się w dniu powszednim nic nie straciło na atrakcyjności. Już na kilka godzin przed meczem rozpoczęły na stadion napływać tysięczne rzesze widzów przybyłych do Stolicy z różnych stron kraju.

Po godz. 15, napływ widzów zwiększył się wybitnie, przy czym utrzymano wzorowy porządek, a na oznaczoną godzinę meczu, stadion był wypełniony 40-tysięczną masą ludzi.

Jugosłowianie wystąpili w niebieskich koszulkach i białych spodenkach, Polacy w białych koszulkach i czerwonych spodenkach. Reprezentacja Polski przybyła na stadion bezpośrednio z obozu kondycyjnego w Otwocku. Po odegraniu hymnów narodowych, gdy drużyny ustawiły się na boisku do gry, okazało się, że goście dokonali jednej zmiany w swym zespole. Skład ich od bramkarza do lewego skrzydłowego był następujący:

Szostaric, Brozovic, Stankovic, Czajkowski I, Jovanovic, Atanaskovic, Vukas, Mitic, Tomascvic, Bobek, Czajkowski

Nie wystąpił więc Michajlovic na skutek choroby Vukas przeszedł na prawe skrzydło, a na środkowego napastnika desygnowano rezerwowego Tomasevica.

Polska wystąpiła, zgodnie z zapowiedzią:

Janik, Janduda i Barwiński, Waśko, Parpan i Gajdzik, Przecherka, Gracz, Alszer, Cieślik i Bobula.

Sędzią zawodów był Czechosłowak Niemcovsky.

(Ciąg dalszy na str. 2-giej)

Z wioślarskich mistrzostw Polski



Wciąż niepokonany w [illegible] Roger Verey



Zwycięska czwórka BTW.



Dwójka bez sternika BTW.

Pierwsze wyniki

Tylko Czesi i Węgrzy

na mistrzostwach tenisowych Polski

Trzecie powojenne, a w ogóle XII-te międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Polski, rozpoczęły się w dniu 25 bm. na kortach tenisowych „Pogoni" przy skromnym udziale zawodniczek i zawodników zagranicznych. Szwedzi zawiedli organizatorów, przysyłając w przededniu otwarcia telegram, że wyjechać nie mogą, gdyż czeka ich ciężki mecz z Finlandią, a ich czołowi zawodnicy Bergelin i Johansson wyjeżdżają do Ameryki. Rumuni przyjechać również nie mogli, gdyż mają terminarz zajęty własnymi imprezami Punktualnie przybyli Czechosłowacy Zabrodsky i Vrba, sklasyfikowani ex-aequo na trzecim miejscu tabeli najlepszych swego kraju, oraz Miskova i Velecka druga i trzecia rakieta wśród CSR. Nie zawiodła także druga rakieta Węgier, doskonała tenisistka, Erdödi, która wygrała ostatnio międzynarodowe mistrzostwo Czechosłowacji. Węgrzy Szigetti i Katoni mają jeszcze przyjechać.

Z zawodników polskich zabrakło jedynie Kończaka i Niestroja, którzy znajdują się w szpitalu. Poza tym są wszyscy ze Skoneckim, Piątkiem i Bratkiem na czele. Ogółem 32 zawodników i 16 zawodniczek.

Pogoda w dniu otwarcia dopisała, publiczność mniej. Sprawną organizacją zawodów zajmuje się Komitet w składzie: pp. Kopp, Jonszta, Trzeciak, Ochoński.

Pierwsze wyniki: we wtorek — Skonecki II — Richter 6:0, 7:5, Borowczak — Mondry 6:4. 6:1.

Pierwsze wyniki uzyskane w środę

Dostal (Czechosłowacja) — *Licis* 6:4, 6:1. Junior Pogoni walczył zaciekle, uległ jednak olbrzymowi czeskiemu.

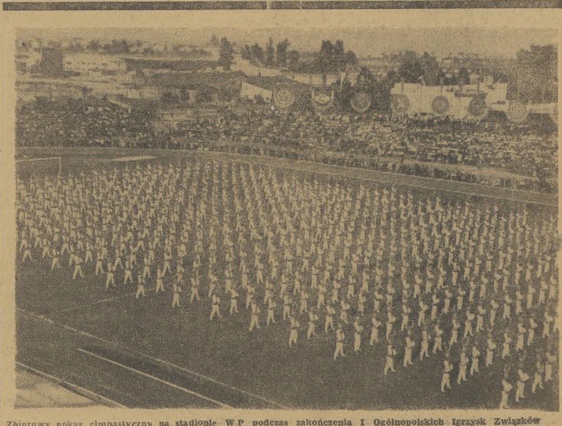
Zabrodsky — *Jochemczyk* 6:0, 6:1. Zabrodsky bez bólu rozprawił się z Jochemczykiem, który ustępował mu o całą klasę. Chytrowski — Radzio 6:0, 6:3. Vrba — Wojciechowski 6:3, 6:1. Buchalik — Wiernicki 6:3, 6:1, Bełdowski — Jasiński 6:4, 6:8, 6:2.

Nowy Jork. Drużyna tenisistów USA, która walczyć będzie w finale pucharu Davisa z Australią w Forest Hills, wystąpi w składzie: Parker — Pajkowski, Schroeder Talbert i Mulloy. W singlu grać będą Parker i Schroeder, w double Talbert z Mulloy'em.

16.24 m pchnął kulą

konkurent Łomowskiego

Sztokholm (tel). Roland Nilsson, miotacz szwedzki, który na Olimpiadzie nie odegrał większej roli, na mistrzostwach swego kraju, pchnął kulą — 16,24, co jest nowym rekordem Szwecji. Mistrz olimpijski w trójskoku Ahman przegrał do Moberga, który uzyskał 15,10 m. Ahman skoczył zaledwie 14,77. Inne wyniki: 1500 m Ericksson — 3,49.0 przed Perssonem 3.49,6. 800 m — Bengtsson 1,51,2. 400 m — Larsson 48,0. 400 płotki — Larson 53,9. Tyczka — Lundberg 4,20. Oszczep — Petersson 68.27.



Zbiorowy pokaz gimnastyczny na stadionie W P podczas zakończenia I Ogólnopolskich Igrzysk Związków Zawodowych.

Jugosławia-Polska 1:0 (1:0)

Historia 90 minut

Grę rozpoczynają Polacy, których widownia z miejsca bardzo silnie dopinguje. Atak polski przedostaje się też od razu na pole Jugosłowian. Następuje kontratak Jugosłowian. U Janika widać brak zdecydowania, w rezultacie czego powstaje pod naszą bramką gorący moment. W drugiej minucie Jugosłowianie znowu są pod naszą bramką. W trzeciej minucie Vukas na skrzydle wychodzi zwycięsko z dryblingu z trzema naszymi graczami i pięknie centruje do środka. Piłka staje się jednak łupem Janika.

W następnym okresie Jugosłowianie mają lekką przewagę; w piątej i szóstej minucie Janduda i Barwiński likwidują energiczne ataki przeciwnika.

W dziesiątej minucie gorący moment pod bramką Jugosłowian. Niestety, Cieślik nie dochodzi do strzału. U obu drużyn daje się zauważyć pewna nerwowość, toteż akcje są chaotyczne. Goście grają zbytnio ciałem, co powoduje reakcję sędziego.

W 13 minucie następuje bardzo niebezpieczny atak Polski, wypracowany przez Alszera, który podaje do Cieślika, ten inicjuje przebój i podaje piłkę Przecherce, który strzela pięknie płasko, niestety, w aut, tuż obok robinsonującego bramkarza.

Od 15 min. coraz częściej dochodzą do głosu Jugosłowianie. W 21 min. dwa piękne ataki naszych piłkarzy, zakończone strzałami na bramkę. W 23 min. Janik broni pierwszy groźny strzał Mitica. Atak jugosłowiański, jakkolwiek dobrze kombinuje w polu, nie potrafi zdobyć się jednak na strzał.

Pierwsza, a jak się później okazało, jedyna bramka padła dość niespodziewanie w 29 min. Strzał Mitica Janik wprawdzie obronił, ale piłka przeszła mu nad rękami do bramki.

W 30 min. Bobula skierował piękny strzał na Sostarica, po otrzymaniu piłki od Waśki. W następnej chwili znowu widzimy Janika, który broni piękny strzał Tomasevica.

W 33 min., na polu bramkowym Polski, bardzo niebezpieczna sytuacja W 35 min. następuje na widowni konsternacja: Czajkowski II mija Barwińskiego, wyciąga Janika do przodu i wychodzi w następnej chwili z piłką w kierunku pustej bramki. Na szczęście piłka była szybsza od gracza i poszła w aut.

W 38 min mieliśmy okazję do wyrównania. Piłkę z podania Przecherki przejął Cieślik i strzelił!... Bramkarz jugosłowiański z największym trudem obronił ją nakrywką, tuż przed linią autową. W 40 min. Barwiński dotyka piłki na polu karnym, jednak sędzia nie interweniuje. W 42 min. obrońca Stankovic odpycha ręką Gracza na polu karnym przy górnym podaniu, jednak i tu sędzia nie reaguje, na co widownia protestuje gwizdami.

Po przerwie

Po przerwie drużyny grają w dalszym ciągu w niezmienionych składach. W trzeciej minucie doszło do niemiłego incydentu. Bramkarz jugosłowiański kopnął bez piłki Bobulę, gdyż Polak przeszkadzał mu w wybiciu piłki. Sędzia podyktował za to rzut wolny z linii pola karnego. Wyczyn Jugosłowianina spotkał się z gwizdami widowni. Strzał Cieślika, który był egzekutorem rzutu, trafił w mur. W 8 minucie Polacy przeprowadzają niebezpieczny atak, który kończy się zbyt dalekim podaniem do Bobuli. W tym momencie został kontuzjowany Gracz i zszedł z boiska, kulejąc. Jugosłowianie mają teraz nieznaczną przewagę, jednak atak ich nie ma wykończenia. W 12 min. Gracz powrócił na boisko. Następuje lekka przewaga naszych piłkarzy.

W 14 minucie Cieślik posiada doskonałą pozycję, jednak obrońca Brozovic ściągnął mu piłkę wprost spod nóg i uratował sytuację w ostatniej niemal chwili, wybijając piłkę na korner. Po kornerze powstaje znów niebezpieczna sytuacja pod bramką Jugosłowian, rozwiązana i tym razem wybiciem piłki na [illegible].

Przecherka wykonuje rzut z rogu, który poszedł na aut.

W 17 min. następuje rzut wolny przeciwko Polsce sprzed linii pola karnego. Strzał Stankovica obronił Parpan głową. W 20 min. po jednej z akcji Polacy uzyskują korner. Piękny strzał Przecherki wywołuje zamieszanie pod bramką Jugosłowian i bramkarz wybija piłkę ponownie na korner. Tym razem egzekwuje go Bobula. Po kornerze powstaje jeszcze jedna gorąca sytuacja dla naszych przeciwników.

Polacy raz po raz goszczą pod bramką Jugosłowian, gdzie koncentruje się okresami cała niemal drużyna. Widownia głośno dopinguje naszych graczy. W 25 min. następuje błyskawiczny strzał Cieślika z podania Gracza, który bramkarz jugosłowiański obronił piękną nakrywką bardzo przytomnie.

W 27 minucie jeszcze jeden korner dla Polski. Niestety i ten nie był wykorzystany. Minutę później po ataku Jugosłowian następuje dla nich rzut wolny. Stankovic przeniósł jednak piłkę nad bramką. W 32 minucie Gracz wepchnął bramkarza jugosłowiańskiego do bramki, lecz ten zdążył odrzucić piłkę od siebie. W 34 minucie Parpan po ataku Jugosłowian wybił piłkę na róg. 3 minuty później następuje dalszy korner na korzyść Polski, jednak Bobula strzela w aut. W 40 minucie Cieślik ma doskonałą okazję, jednak z bliska przestrzeliwuje. Ostatnią szansę zdobycia wyrównującej bramki ma Parpan w ostatnich minutach gry, kiedy egzekwuje rzut wolny wzdłuż linii pola karnego. Niestety szansa nie została wykorzystana — piłka poszła w aut.

Analiza gry

Rewanżowy mecz Polski z Jugosławią po zeszłorocznej klęsce naszej w Belgradzie nie przyniósł nam upragnionego zwycięstwa, przegraliśmy ponownie, aczkolwiek w skromnym stosunku. Tak się złożyło, że spotkały się w tym meczu zespoły, grające jednakowym systemem, popularnym „WM". Wykonanie tego systemu według wzorów jugosłowiańskich było wzorowsze od naszego, zwłaszcza, że piłkarze gości rozporządzali lepszą kondycją, szybkością i pomysłowością zagrań, uwydatniającą się specjalnie w zmianie pozycji graczy.

Te zmiany przy dużym temperamencie i niewątpliwie dużej technice poszczególnych zawodników dają Jugosłowianom wysoką pozycję w piłkarstwie europejskim. niestety Jugosłowianie mimo swej wysokiej niewątpliwie klasy, obserwowanej u nich okresami, nie zademonstrowali takiej gry, jakiej od nich oczekiwaliśmy. Najsłabszą ich stroną był atak, zawodzący wybitnie strzałowo.

Być może, że Jugosłowianie wypadli tak blado na skutek defensywnej gry Polaków. Ta znowu ckoliczność sprawiła, że i Polacy wypadli bardzo słabo, jako całość, aczkolwiek poszczególni gracze np. Waśko i Gajdzik, stanęli na poziomie, unieszkodliwiając zagrania napastników gości. Defensywna gra pomocników polskich sprawiła, że atak nie zasilany piłkami musiał się po nie wracać do tyłu, na czym znowu traciła bojowość napastników. Gdy natomiast pomocnicy poszli do przodu, Polacy zdobywali przewagę i byli bardzo groźni pod bramką gości. Tutaj jednak przysłowiowy pech i z drugiej strony, szablonowa gra linii napadu, nie umiejącego się uwolnić spod opieki przeciwników były powodem, że nie zdobyliśmy bramki.

Wiele do życzenia pozostawia u naszych piłkarzy technika w opanowaniu piłki w biegu, co na ile wyróżniających się pod tym względem Jugosłowian, rzucało się specjalnie w oczy.

Z graczy naszych poza Waśką i Gajdzikiem należy również wyróżnić Parpana. Linia pomocy stanęła zresztą na wysokości zadania, jeżeli chodzi o defensywę. Gorzej było za to z akcją ofensywną. Tu wyróżnił się tylko Waśko.

Atak miał najlepszego zawodnika w Cieśliku, który ponadto był bardzo precowity i jedynym poważnym strzelcem, jeżeli w ogóle można mówić o strzałach na bramkę. Reszta znacznie słabsza niż na normalnych meczach ligowych. Obrońcy wypadli dobrze. Ich ostre wkraczanie w akcje budziło respekt u napastników przeciwnika. Janik nie miał specjalnie trudnego zadania z uwagi na brak poważniejszych strzałów. Jedyna puszczona bramka jest wyłączną jego winą i powstała na skutek złego ustawienia się. Ponadto trzeba to podkreślić, że Janik zdradzał w ciągu meczu niepewność w chwytach.

Z Jugosłowian wymienić należy przede wszystkim Czajkowskiego I w pomocy, następnie Mitica w ataku i bramkarza Sostarica. To były najjaśniejsze punkty reprezentacji gości. Do nich należy jeszcze zaliczyć młodego Vukasa na skrzydle rozporządzającego wspaniałymi dryblingami, którymi przechodził po przez kilku graczy. Często nie wyhodziło się zbytnio, aczkolwiek sporadycznie pokazywano zagrania bardzo dobrej marki.

Całość meczu nie stała na zbyt wysokim poziomie. W pierwszej połowie Polacy grali nerwowo wynikiem czego akcje były chaotyczne i anemiczne. Do tego poziomu dostosowali się Jugosłowianie. Po przerwie Polacy byli już bardziej opanowani a tym samym groźniejsi. W sumie druga połowa była bardziej interesująca niż pierwsza.

Migawki z meczu

* Miłośnicy piłki nożnej spodziewali się widocznie dużych emocji na meczu, gdyż na głównych ulicach, wiodących do stadionu, przy budkach z papierosami tworzyły się długie ogonki. Palacze robili zapasy meczowe. W niektórych budkach już na półtorej godziny przed rozpoczęciem spotkania zabrakło w ogóle papierosów, w innych sprzedawano po 10 [illegible].

* Na miejscach stojących — jak zwykle przed meczem — były awantury. Chodziło naturalnie o to, że część publiczności chciała koniecznie siedzieć. Z chwilą napływu większej ilości ludzi, przybysze, dla których nie było miejsca, kazali wygodnickim wstawać. Dopiero interwencja Milicji szybko podniosła opornych na nogi.

* [illegible] publiczność nie pomyliła hymnów. Jak wiadomo, hymn jugosłowiański jest bardzo podobny do Mazurka Dąbrowskiego i na poprzednich spotkaniach bardziej nerwowi widzowie zaczęli śpiewać „Jeszcze Polska nie zginęła" podczas grania hymnu jugosłowiańskiego. Dzisiaj historia ta nie powtórzyła się. Warszawa wreszcie nauczyła się odróżniać oba hymny.

* W pierwszych momentach gry widownia dopingowała polski zespół. Przy każdym wykopie spod bramki pomagano obrońcom lub Janikowi długimi okrzykami: „UUUB"! Następnie, gdy Jugosłowianie zaczęli [illegible] chciało się dopingu. Wreszcie zaczęła na nowo, kiedy ataki Polaków nieprzerwanie parły na bramkę przeciw[illegible].

* [illegible] ciągle jeszcze nie może zdobyć się na odrobinę obiektywizmu. Jeśli polski obrońca podał piłkę do tyłu do bramkarza, nagradzano go rzęsistymi oklaskami, a jeśli tego samego dokonał obrońca lub pomocnik jugosłowiański, na widowni wyrywały się gwizdy.

* Sędzia meczu pokazał jak wygląda naprawdę angielski sposób sędziowania. Poruszał się na boisku idealnie po linii przekątnej, podczas gdy nasi arbitrzy zapominają o tym podstawowym szczególe tego systemu sędziowania.

* Bramkarz jugosłowiański był bardzo dobry, ale zachowywał się nie zawsze sportowo. Uderzył on Bobulę, gdy ten był bez piłki i to samo próbował zrobić z Graczem, lecz mu się to nie udało. Naturalnie nie zdobył sobie tym sympatii widowni.

* Utarło się po jednym z felietonów Wiecha, że reprezentantów naszych nazywa się „kutykami". Widocznie dlatego grupka widzów w pewnej chwili zaczęła dopingować Polaków okrzykami: „Kutyki gola"!

* Wszystkich denerwowała słaba gra Alszera. Wkońcu ktoś nie wytrzymał i powiedział: „Co ten Altus w nim widzi, chyba tylko to, że się zaczyną na literę A, tak samo jak [illegible]".

* Prawdziwy doping tak jak na meczu Polska — Czechosłowacja zanotowaliśmy dopiero pod koniec drugiej połowy gry, kiedy zawodnicy w biało-czerwonych kostiumach stwarzali raz po razie groźne momenty pod bramką Jugosłowian. Podobno krzyk tłumów było słychać aż na Placu Unii Lubelskiej.

* Duże niezadowolenie wśród widowni wywołał wykop bramkarza jugosłowiańskiego, po którym piłka wylądowała na trybunach. Niektórzy skłonni byli nawet sądzić, że Jugosłowianie zaczynają „nawalać czas".

* Gra gości nie bardzo podobała się widowni. Jeden z widzów zawołał: „Oddajcie medal". Miało to widocznie znaczyć, że zdobyli go niezasłużenie.

Witold Korycki.

Z kraju i ze świata

Poznań. Spotkanie pływackie między zespołami HCP i „Orkanem" z Krotoszyna zakończyło się nieznacznym zwycięstwem HCP w stosunku 92:84 pkt. Na uwagę zasługują czasy mistrzyni Polski — Janasówny, która w biegu na 200 m. styl. klas. uzyskała czas 3:21.5 min., a w biegu na 100 m. st. grzbiet. 1:33.9 min.

Bruksela. Hokeiści Indii, którzy zdobyli mistrzostwo olimpijskie pokonali Holandię 5:3 w Amsterdamie, a Belgię 8:0 w Brukseli. Zagrają oni jeszcze w Pradze.

Bydgoszcz. Na stadionie miejskim w Bydgoszczy rozegrano towarzyskie spotkanie piłkarskie między miejscowymi A-klasowymi drużynami: BKS „Polonia" i ZS „Gwardia". Mecz zakończył się zwycięstwem „Polonii" 4:2 (2:1).

Praga. Mistrzostwa świata w piłce rowerowej odbędą się między 12, a 14 listopada w Pradze.

Poznań. Towarzyskie spotkanie w hokeju na trawie między mistrzem Polski KS „Stellą" (Gniezno) a ZZK (Gniezno) zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem mistrza Polski 8:1. Bramki dla „Stelli" zdobyli Filmik H. 5, Filmik J. 2 i Adamski 1.

Praga. Tradycyjny chód na trasie Praga — Podebrady długości 50 km wygrał Buhl — Czechosłowacja — 4.36,35 godz. przed Szwajcarem Lawanchi. W zawodach startowała jedna kobieta Bartiszkowa, która uzyskała czas 5.09.18 godz.

Sensacją pierwszego dnia mistrzostw było wyeliminowanie w grze mieszanej pary Rurac (Rumunia) i Mottram (Anglia) przez parę amerykańską Clark — Shea. Amerykanie wygrali w trzech setach: 6:4, 6:4, 5:2.

Bratysława. Rozegrane tu mistrzostwa tenisowe Słowacji zakończyły się zwycięstwem Vrby w grze pojedynczej panów, który we finale pokonał Maciare 6:1, 7:5, 6:1.

Szczecin. Szósty mecz na terenie Pomorza Szczecińskiego zakończył się wysokim zwycięstwem Valasskiej „Sparty" która pokonała reprezentację Kołobrzegu w stosunku 7:1.

Brno. Podczas zawodów lekkoatletycznych w Brnie sztafeta czeska złożona z zawodników Raudny'ego, Kadleca, Machalka i Zatopka ustanowiła nowy rekord Czechosłowacji na 4 x 1500 m czasem 16.40,2 min.

Boston. Startujący w mistrzostwach USA teniści czescy Drobny i Cernik pokonali w pierwszej rundzie debla parę amerykańską Mateer — Tully 6:4 6:4 6:4.

Pardubice. Rewanżowe spotkanie piłkarskie o wejście do Ligi czechosłowackiej pomiędzy „Armadni XI", a Pardubicami zakończyło się sensacyjnym zwycięstwem drużyny wojskowych 7:1. Tym samym jest ona 14 drużyną pierwszej ligi.

Z PRZEMYŚLA

* Nowy zarząd JKS-u przedstawia się obecnie następująco: prezes — mgr Bester, I wiceprezes — mgr Jedliński, II wiceprezes — mgr Pawlik, sekretarz — Iwaszkiewicz, skarbnik — Eckes, członkowie zarządu: mjr Domaradzki, Jaremko, Grzebieniak, dr Batiuk, Staruszkiewicz, Pronclk, Obidowicz, Olejowski.

* W powiecie przemyskim zorganizowano ostatnio kilka klubów sportowych przy organ. „Służba Polsce".

* W przerwie zawodów teamów Przemyśla nastąpiło na boisku Polonii ogłoszenie wyniku konkursu na trzech najlepszych piłkarzy Przemyśla. Największą ilość głosów padła na młodego piłkarza Polonii — Wacława Rodzenia, następnie na gracza Czuwaju — J. Ochalskiego i zawodnika Żurawianki — M. Mielniczka.

* W Jarosławiu Polonia przemyska w meczu towarzyskim zremisowała z JKS-em 0:0. Sędziował p. Puchalski z Jarosławia.

* Rzemieślnicy jarosławscy, którzy ostatnio zaawansowali do kl. A — ulegli tut. Czuwajowi 2:3 (1:1). Zdobywcami bramek byli: dla gości Drewnik, dla gospodarzy: Piątkowski, Gnot i jedna samobójcza. Sędziował insp. Eklert (Przemyśl).

* Utalentowany pomocnik Czuwaju, Besz, zgłosił swój akces do Resovii. Ubytek Besza oznacza wybitne osłabienie formacji defensywnych i drużyny piłkarskiej Czuwaju.

STAN ROZGRYWEK

Po tym meczu tabela o puchar państw bałkańsko - środkowo-europejskich przedstawia się następująco:

Węgry	3	5	11:1
Jugosławia	2	5	4:1
Albania	3	4	1:0
Rumunia	4	4	5:13
Polska	2	3	4:3
Bułgaria	3	1	4:7
Czechosłowacja	3	0	3:7

W niedzielę odbędzie się międzypaństwowy mecz piłkarski z cyklu tych rozgrywek pomiędzy Czechosłowacją a Bułgarią.

Dorobek piłkarzy Jugosławii

Jugosławia to na rynku piłkarskim przeciwnik, cieszący się sławą międzynarodową nie tylko z racji zdobycia wicemistrzostwa olimpijskiego. Ma ona poważny bilans spotkań międzypaństwowych, a w nim więcej zwycięstw niż porażek, o czym świadczy zestawienie.

	gier	zwyc.	remis.	porażek	st. pkt.
Albania	3	2	1	0	7:4
Argentyna	1	0	0	1	1:3
Belgia	2	0	2	0	3:3
Boliwia	1	1	0	0	4:0
Brazylia	2	2	0	0	10:5
Bułgaria	17	12	2	3	46:24
W. Brytania	2	2	0	0	5:2
Francja	5	2	0	3	8:10
[illegible]	6	4	0	2	24:10
[illegible]	3	0	0	3	2:8
Luksemburg	1	1	0	0	6:1
Polska	12	6	1	5	37:32
Portugalia	2	0	0	2	3:5
Rumunia	21	10	1	10	39:35
Szwajcaria	2	0	1	1	3:6
Szwecja	1	0	0	1	1:3
Hiszpania	2	0	1	1	2:3
Czechosłowacja	20	6	4	10	37:38
Turcja	4	2	1	1	8:7
Niemcy	3	2	0	1	5:6
Węgry	9	3	2	4	13:18
Urugwaj	2	0	0	2	1:13
Australia	2	0	0	2	1:7
Razem:	123	55	16	52	266:231

A oto wyniki spotkań uzyskanych w sezonie piłkarskim 1947/1948 przez jedenastkę Jugosławii.

[illegible]	2:1
Rumunią	3:1
Albanią	4:2
Czechosłowacją	3:1
Węgrami	2:3
Polską	7:1
Albanią	0:0
Bułgarią	3:1
Luksemburgiem	6:1
Turcją	3:1
Anglią	3:1
Szwecją	1:3
	37:16

Renegat Wilimowski
zdyskwalifikowany przez Niemców

Ostatnie dwie niedziele stanowiły punkt kulminacyjny tegorocznego sezonu sportowego w Niemczech. Mistrzostwa piłkarskie, pływackie, lekkoatletyczne, uchwalenie profesjonalizmu w footbalu i afera... Wilimowskiego.

Finałowy mecz o mistrzostwo piłkarskie stref zachodnich odbył się w Kolonii pomiędzy IFC Nurnberg i FC Kaiserslautern. Mistrzostwo zdobyła poraz siódmy, drużyna IFC Nurnberg. Najlepszymi graczami na boisku byli środkowy napastnik, Poeschl, środkowy pomocnik Kennemann i bramkarz Schaffer. Widzów 70.000, przed stadionem znajdowało się... 200.000! Mistrz przegrał w 2 dni później w Hamburgu z FC St. Pauli 5:0.

W znanej drużynie F. C. Schalke 04, w której prawie wszyscy gracze ich mieli zawsze nazwiska polskie, Kuzorra i Szepan zakończyli karierę, a na ich miejsce weszli piłkarze o niemniej polskich nazwiskach. Jedenastka Schalke 04 ma dziś skład: Berg, Kretschmar, Grezella, **Burdeński, Matzek, Matzkowski, Kalinowski**, Karls, **Forstkam, Tibulski** i Engels.

•

Mistrzostwa lekkoatletyczne odbyły się w Norymberdze przy licznym udziale publiczności (50.000 widzów), osiągnięto wyniki przeciętne. Wyróżniła się jedynie oszczepniczka Wolf-Plank, której wynik był lepszy od wyniku uzyskanego w Londynie i 800-metrowiec Ulzheimer, który dotąd nie przegrał ani jednego biegu. 100 m: Fischer 10,8 sek., 200 m: Likes — 22,2, 400 m: Audorf — 49,5 sek., 800 m: Ulzheimer — 1.51,8 min., 1500: Westerteicher — 4.01,4 min., 5000 m: Warnemunde — 15,04,4 min., 10.000 m: Eitel — 31,49 min., 3000 m z przeszkodami: Seidenschnur — 9.44,4 min., 100 m płotki: Becker — 15,0 sek., 400 m pł.: Hidas — 55,6 sek. wzwyż: Koppenwallner — 1.90 m, w dal: Luther — 7,32 m, trójskok: Vogt — 14,34, tyczka: dr. Glotzner — 3,80 m, kula — Jansen — 14,80 m, oszczep: Will — 60,50 m, dysk: Rosendahl — 46.00 m, młot: Storch — 55,22 m. **Kobiety** — 100 m: Petersen — 12,3, 80 m płotki: Sander-Domagalla — 11,9 sek., 4 x 100 m: Werder (Brema) — 49,0, w dal: Jabri — 5,60, wzwyż — Pagalies — 1.53 m, dysk: Hummer — 40,26 m, kula: Schluter — 13,12, oszczep: Wolf-Plank — 45.69 m.

Mistrzostwa pływackie w Reydt: 100 m dow.: Koninger, 1.02 min., 200 m dow. Lehmann — 2,21,8 min., 400 m dow.: Lehmann — 5.14,3 min., 100 m wznak: Kramer — 1,14 min., 100 m klas.: Klinge — 1.11,4 min, 200 m klas.: Klein — 2.48.6 min. **Kobiety** — 100 m dow.: Schroter — 1.14,7 min., 100 m wznak: Herbert — 1.20,6 min., 100 m klas.: Schmidt 1.25,9 min., 200 m klas.: Schmidt — 3.06,8.

O byłym naszym reprezentacyjnym piłkarzu, zdrajcy Wilimowskim, niemiecki tygodnik sportowy „Sportwelt", podaje, że jest on najbardziej „wędrującym" graczem w Niemczech. Prawie co tydzień gra w innym klubie jako „gość". Notatka nie zawiera formalnego zarzutu, iż za swe gościnne występy każe sobie Wilimowski suto płacić, łatwo jednak wyczytać między wierszami, iż jest on jednak grubo nie w porządku. Karierę w Niemczech zaczął Wilimowski w klubie Chemnitz-West, potem przeniósł się do Hameln 07; 15 czerwca zażądał zwolnienia z Hameln i 17. 6. był już członkiem BC Augsburg. Po jednej grze w barwach tego klubu zagrał 3 razy w Olympia Kassel, a potem znowu 3 razy w TSV Detmold. Tydzień później gości go klub Rapid-Kassel, a jeszcze 7 dni później FC Bielefeld. Przebrał widocznie miarę, bo został obecnie zawieszony przez niemieckie władze piłkarskie. (jer)

Obszerny fotoreportaż z meczu Polska — Jugosławia zamieścimy w najbliższym poniedziałkowym numerze „Sportu i Wczasów".

W związku ze zbliżającym się meczem międzypaństwowym w piłkarstwie Polska — Węgry, w najbliższym numerze naszego pisma przyniesiemy artykuł czołowego dziennikarza sportowego Węgier, M. Meyera na temat sytuacji w piłkarstwie węgierskim. Autor wyjaśnia m. in. jego poziom, formę poszczególnych graczy i drużyn, a także nieznaną u nas zupełnie p r z y c z y n ę, dlaczego Węgrzy nie wzięli udziału w olimpijskim turnieju piłkarskim.

Z OSTATNIEJ CHWILI

W ostatnim meczu pierwszego dnia turnieju o Międzynarodowe Mistrzostwa Tenisowe Polski w Katowicach, Piatek niedawny pogromca Skoneckiego, pokonał po bardzo ciekawej grze Gutsfelda 6:2, 2:6 i 6:1. Grę Piątka cechuje żywe tempo, różnorodność akcji i rzecz rzadko spotykana u naszych asów chodzenia do siatki.

Zabrodsky pokazał, jak dotąd najlepszy tenis na turnieju. Jego serwisy są zabójcze, a Jochemczyk nawet nie drgnął, gdy kilka serwisowych bomb padło obok niego. Półfinały, które zebrać powinny Zabrodskiego, Vrbę, Skoneckiego i Dostala, zapowiadają się sensacyjnie. Trzeci zawodnik czeski, Dostal, pozostanie chyba „na trasie".

•

Praga (tel.) Gwardia ze Szczecina uległa czołowej drużynie prowincji czeskiej Aston Villa z Bolesława 1:2 (1:1). Mecz odbył się w środę.

Kazimierz Kucharski

Droga do sukcesów X

Pierwszy start w Ameryce

W dalszym ciągu swoich wspomnień Kazimierz Kucharski opisuje swój pierwszy start w Stanach Zjednoczonych, dokąd udał się na zaproszenie Polonii amerykańskiej.

Tak więc jeździłem z boiska na boisko, z hali na halę i wyłapywałem wszelkie spostrzeżenia, które mogłyby się przydać w mej pracy sportowej.

Wszystkie gniazda sokole na terenie Nowego Jorku w związku z mym przyjazdem urządzały różnego rodzaju przyjęcia — bankiety, na których zwyczajem amerykańskim, każdy z prezesów czuł się w obowiązku „uciąć" mówkę 20-minutową, na którą z kolei musiałem odpowiedzieć, tak, że w końcu byłem nieco zmęczony tego rodzaju przyjęciami.

W ten sposób upłynął czas na przygotowanie się do pierwszego startu na terenie Ameryki. Wreszcie nadszedł dzień zawodów. Zdenerwowany byłem niesłychanie — nie mogłem się uspokoić przez cały dzień. Dopiero sama jazda na halę doprowadziła mnie do równowagi.

Bieganie na hali jest nieco trudniejsze niż na stadionie. Bieżnia w halach ma 3 m szerokości, dlatego też bieganie na niej wymaga specjalnych umiejętności, — zwłaszcza w takiej stawce, jak Amerykanie. Po starcie towarzystwo rwie, jak kupa szaleńców, każdy z nich stara się uplasować w czołówce, by nie zostać w tyle, bo wówczas trudno się już wydostać, ze względu na szerokość bieżni. Mając to na względzie, postanowiłem zastosować taktykę biegu amerykańskiego — uciekać zaraz po strzale do przodu, aby nie być zamkniętym.

Podczas biegu na jedną milę angielską, w którym brałem udział (1609 m) orkiestra odegrała hymn polski. Licznie zebrana Polonia zgotowała mi owacyjne przyjęcie. Znów łzy stanęły mi się do oczu. Jestem sam na drugiej półkuli — nie ma mnie kto dopingować, jedynie życzliwe serca Polonii dodają mi otuchy do walki. Cały czas toczą się myśli, jak biec, by wygrać z amerykańską koalicją. Zdawałem sobie sprawę z tego, że wygrać będzie trudno, a brak rutyny halowej wskazuje raczej na to, że muszę się znaleźć na przegranej pozycji. W każdym razie, należy robić wszystko, by wypaść możliwie dobrze i nie dać powodu do narzekania zbyt wymagającym.

Wreszcie nastąpił start — znaleźli się: Mac Cluskey, Crowley, Bullwinkle i inni, między nimi i ja. Strzał — ruszyli wszyscy jedną ławą — Mac Cluskey wysunął się na czoło, drugi Crowley, na trzeciej pozycji ja. Tempo biegu diabelnie ostre — okrążenia mijają — kolejność zawodników nie zmienia się. Na trybunach krzyki i gwizdy (gwizdy oznaczają radość). W dalszym ciągu prowadzi Mac Cluskey — odległość jakby się powiększyła. Postanowiłem minąć Crowleya i dojść Mac Cluskeya. Mijam go i zbliżam się do pierwszego. W tym całym zgiełku nie mogę się zorientować ile jeszcze pozostało okrążeń. Na mecie pokazywali wprawdzie ile okrążeń, ale na palcach, więc przy tej szybkości było niemożliwością zorientować się. Według mego obliczenia powinno jeszcze pozostać 3, tj. 450 mtr.; nie śpieszę się więc z finiszem. Tymczasem Mac Cluskey zaczyna mi uciekać i powiększać odległość. Zmęczenia nie czuję — wiem, że stać mnie każdej chwili na zryw.

Znów minęło okrążenie, (obwód wynosił 150 mtr.). Na trybunach poruszenie. Polonia dopinguje. — Coś mi się nie podoba, — a może ja się pomyliłem w obliczeniu okrążeń? Należy finiszować — poderwałem się — zwiększam szybkość i zbliżam się stopniowo do Mac Cluskeya — jestem tuż za nim. Nie mijam, gdyż chciałem zaatakować go w momencie, kiedy najmniej będzie się tego spodziewał. Lecz niestety stało się zupełnie inaczej. Podczas, kiedy według mego obliczenia było jeszcze do końca jedno okrążenie, myśmy już dochodzili do mety. Bieg przegrałem różnicą metra. Ha! mówi się trudno, jeszcze jedno doświadczenie [illegible].

Nie wystarczy dobrze biegać, trzeba również dobrze.. liczyć, w szczególności w halach, kiedy okrążenia mijają z zawrotną szybkością, tym bardziej, jeżeli przy ostatnim okrążeniu nie używa się dzwonka.

Nie mniej jednak mój wynik i miejsce, a zważywszy i to, że nie przyzwyczajony byłem do biegania w halach, jak również brak otrzaskanie, powinny zadowolić [illegible].

Czas zwycięzcy 4.23,7 — mój 4.23,9 min. Poza tym zwyciężyłem Crowleya, Bullwinkle i innych czołowych Amerykanów.

Mac Cluskey poza wygranym pucharem wygrał również i mój kapelusz. Taki był między nami zakład, że zwycięzca wygrywa kapelusz pokonanego.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Ósemka pięściarska na Bałkaniadę

Poznań (tel.). Kapitan PZB p. Derda, ustalił ostatnio skład polskiej reprezentacji bokserskiej, która wyjedzie we wrześniu br. do Tirany na Bałkaniadę. Skład ten od wagi muszej do ciężkiej przedstawia się następująco: Kargiel, Kruża, Antkiewicz, Rademacher, Chychła, [illegible] Szymura i Klimecki. Jako sekundant wyjedzie p. Szydło lub p. Sztam.

Z Igrzysk ZZ

Oto dwa efektowne fragmenty Igrzysk Związków Zawodowych. Skorupski podczas skoku z wieży. Obok mistrz Polski Antoni Morończyk skacze o tyczce

Witold Majchrzycki

Choroba czy wada organizmu

Organ Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży TUR „*Młodzi Idą*" ogłosił artykuł pt. „*Zdrowie i talent — to nie wszystko*", pióra S. Gostomskiego, w którym ten porusza sprawę umiejętnego i troskliwego kierowania zastępami młodych bokserów.

Autor stwierdza, że boks jest dziś obok piłki nożnej, najpopularniejszym sportem w Polsce, do którego masami garnie się młodzież. Myli się, kto sądzi — dowodzi p. Gostomski — że do wystąpienia na ringu wystarczą dobre chęci, warunki fizyczne i silny wrodzony cios. Boks bowiem obok zdrowia i dobrych warunków fizycznych wymaga sumiennego przygotowania i wieloletniej zaprawy. Sztuka pięściarska jest bowiem trudna, trudniejsza niż się to niejednemu wydaje. Toteż należy właściwie pokierować losami początkujących pięściarzy, gdyż inaczej nie tylko nie dochodzą oni w boksie do niczego, lecz często się marnują, nim z obiecującego narybku stają się faktycznymi zawodnikami.

Jest to zjawisko, które niepokoi i które chciałby autor, jak pisze, swym artykułem zasygnalizować, by istniejące zło usunąć.

Czytając wywody S. Gostomskiego, nie sposób odmówić im słuszności. Brak bowiem umiejętnego kierowania narybkiem doprowadza do zmarnowania niejednego talentu i zło to trzeba usunąć. Wydaje mi się jednak, że autor do kwestii tej podchodzi, nie biorąc pod uwagę faktycznego sposobu kształtowania się kariery naszych bokserów. Sposobu praktykowanego już przed wojną (wówczas już nie doskonałego), który wobec zmienionych obecnie warunków, jeszcze bardziej utrudnia kierowanie materiałem ludzkim we właściwy sposób, jeżeli go wręcz nie uniemożliwia. W tej sytuacji staje się wypłynięcie najlepszego nawet talentu raczej dziełem przypadku.

Autor artykułu widzi owe zło w braku doboru przeciwników. Winę za ten stan przypisuje trenerom, czy też instruktorom, którzy jego zdaniem, winni być troskliwymi opiekunami pięściarzy, szczególnie młodych. Celem usunięcia tego zła, zaleca roztoczenie odpowiedniej opieki przez kierownictwa klubów, do których młodzi ci zawodnicy należą.

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że wszystko jest w porządku, bo rzeczywiście, jeżeli jeden czynnik życia sportowego nie spełnia należycie swego zadania, powinien go przejąć inny. Wyłania się jednak pytanie, czy p. Gostomski postawił słuszną diagnozę i czy znalazł właściwe antidotum? Bowiem tylko przez właściwe rozpoznanie choroby można zapisać skuteczne lekarstwo. Wydaje mi się, że rozpoznanie choroby było słuszne, jednakże leczenie jej nie jest sprawą łatwą, tymbardziej, że „lekarz" nie przepisał właściwej metody leczenia. Ponadto sprawa komplikuje się, gdyż zalecił leczenie niewłaściwego organu, którego działalność ma zastąpić organ — według mnie — raczej choroby.

Gorzej przedstawia się sprawa leczenia choroby, która jest wynikiem wady organizmu. Stosowanie nawet najlepszego lekarstwa nie daje żadnego rezultatu. W takim wypadku należy usunąć wadę z organizmu, a choroba sama ustąpi.

W pracy mej chciałbym wykazać, że p. Gostomski, jakkolwiek poruszył ważny problem naszego sportu bokserskiego, to jednak nie wskazał właściwego sposobu dla jego rozwiązania. Gorzej, widzi to rozwiązanie poprzez czynnik, który moim zdaniem, jest jedynie odpowiedzialny za obecny stan rzeczy. Czynnik ten, przez swą działalność na przestrzeni istnienia sportu bokserskiego w Polsce, nadał mu takie ramy organizacyjne, że leczenie choroby jest niemożliwe, a trzeba raczej te ramy organizacyjne zmienić. Tym czynnikiem są kierownictwa klubów, czy też sekcji, uprawiających sport bokserski w Polsce.

Na wstępie chciałbym stwierdzić, że zadaniem trenerów jest rzeczywiście, obok podniesienia umiejętności technicznych i kondycji fizycznej swych pupilów, roztoczenie opieki nad nimi. Na ten temat pisałem już w jednej z moich wcześniejszych prac, opublikowanych na łamach „Przeglądu Sportowego" w sierpniu 1947 w nr. 63, 64 i 65 pt. „Trener — wychowawca — przyjaciel", w którym wyraziłem opinię, że praca trenera jest pracą wychowawczą i lepsze owoce wydać może, jeżeli jego współpraca z powierzonymi mu bokserami postawiona jest na platformie przyjaźni. W stosunku tym trener winien, jako „starsza", bardziej doświadczona strona nadać ton, służąc radą i wzorem nie tylko w sprawach sportowych. Niemniej chciałbym stwierdzić, że do obowiązku trenera nie należy dobór przeciwników. Czynność ta należy do obowiązków managere [illegible] — menażera), ponieważ w [illegible] amatorskim, (o takim może [illegible] być mowa, rozważając problemy polskiego sportu bokserskiego), nie ma takiej funkcji, jak również i funkcji promotra (organizatora zawodów), obowiązki te przejmują członkowie kierownictwa klubów, wzgl. sekcji bokserskiej. Toteż trudno, by oni właśnie w myśl zaleceń autora omawianego artykułu obowiązki te mieli przejąć, gdy je — z natury rzeczy — już winni piastować.

W tym stanie rzeczy widzimy, że zalecenie p. Gostomskiego chybia celowi, ponieważ chcąc przeciwdziałać złu, zabrał się po prostu do leczenia niewłaściwego organu.

Zastanówmy się więc, czy organ ten — kierownictwa klubów — w obecnych ramach organizacyjnych jest w stanie spełnić swoje zadanie. Stwierdza się bowiem, że fak-

(Ciąg dalszy na str. 4)

Podczas Igrzysk Zw. Zaw. mistrzostwo w piłce nożnej zdobył zespół Samorządowców (po lewej), złożony przeważnie z graczy Cracovii, który wygrał w finale z drużyną Chemików, zestawioną przeważnie z piłkarzy Ruchu. W wadze ciężkiej tytuł mistrza Zw. Zaw. zdobył Siec, który w walce finałowej pokonał Klimeckiego (z lewej). Zdjęcie z prawej przedstawia popis gimnastyczny zespołu górników.

Mistrzostwa piłkarskie w różnych krajach

Liga czechosłowacka

Praga (tel.) Druga niedziela rozgrywek piłkarskich w lidze czechosłowackiej przyniosła kilka dalszych sensacji. Największa z nich to remis „Teplic" z praską Bohemians. Mistrz Czechosłowacji Sparta wysoko wygrała z Victorią Pilzno. Wyniki: Jednota Koszyce — Trnava 1:2, Bystrica — Sl. Ostrava 2:3, Zidenice — Slavia 3:7, Teplice — Bohemians 2:2, Sparta — Victoria Pilzno 5:0.

TABELA

Slavia	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Trnava	[illegible]	[illegible]	[illegible]
J. Koszyce	[illegible]	[illegible]	[illegible]
SK Kladno	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Bystrica	[illegible]	[illegible]	[illegible]
V. Pilzno	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Armadni XI	—	—	—
Bratyslawa	—	—	—

Liga szkocka

Glasgow (tel.) W ubiegłą sobotę po raz trzeci już stanęła Liga szkocka do rozgrywek o cenne punkty. Na ogół zwyciężyli faworyci, jednak do niespodzianek należy zapisać zwycięstwo benjaminka „East Five" nad dobrym zespołem z Falkirku. Wyniki: Celtic — Rangers 0:1, Dundee — Aberdeen 3:0, Falkirk — East Five 1:2, Hibernians — Hearts 3:1, Motherwell — Albion Rovers 5:1 Patrick Thistle — Clyde 3:2, St. Mirren — Morton 2:1, Third Lanark — Queen of [illegible]

Po trzech rundach rozgrywek tabela wygląda następująco:

Motherwell	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Rangers	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Third Lanark	[illegible]	[illegible]	[illegible]
St. Mirren	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Patrick Thistle	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Morton	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Aberdeen	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
East Five	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Celtic	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Clyde	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Queen of South	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]

Liga angielska

Londyn (tel.) W ubiegłą sobotę, tydzień wcześniej niż zwykle, rozpoczęły się w Anglii rozgrywki piłkarskie na rok 1948/49. Pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych ogólna liczba widzów na wszystkich meczach doszła miliona. Forma niektórych drużyn wypadła bardzo blado. Przede wszystkim dotyczy to tegorocznego mistrza Anglii, Arsenalu który na boisku w Huddersfield zdołał jedynie zremisować. Słabo również zagrał Everton oraz finaliści rozgrywek pucharowych „Manchester United" i Blackpool. Nowicjusze w pierwszej lidze „Birmingham" i New Castle „United" zaprezentowali się dobrze, uzyskując wyniki remisowe. Szczegółowe wyniki: Aston Villa — Liverpool 2:1, Burnley — Manchester City 1:0, Chelsea — Middelsbourgh 1:0 [illegible] field — Arsenal 1:1, Manchester United — Derby 1:2, Preston — Portsmouth 2:2, Sheffield — Blackpool 3:2, Stoke City — Charlton 2:2, Sunderland — Bolton 2:0, Wolves — Birming[illegible]

Nie zawsze najlepsi zdobywają medale

Zamieszczamy trzecią w tym roku listę najlepszych wyników światowych w lekkiej atletyce. Doszły do niej rezultaty olimpijskie. Wynika z niej, że nie zawsze zawodnicy, którzy mieli do Igrzysk najlepsze rezultaty na świecie, wygrywali Olimpiadę i zdobywali złote medale. Przegrał biegi krótkie rekordzista świata na 200 m Murzyn z Panamy La Beach, przegrał rekordzista świata na 400 m Mc Kenley, uważany bodaj za najpewniejszego zwycięzcę. Nie inaczej było na 800 i 1500 m, gdzie Hansenne i Strand, musieli się zadowolić czołowymi, ale nie pierwszymi miejscami. Mający najlepszy wynik na 5.000 m Zatopek uległ Belgowi Reiffowi. W skokach wzwyż, trójskoku i o tyczce faworyci nie odegrali decydującej roli, choć (Stanich, Edleman wzwyż, Kin Wun Kun i Avery w trójskoku i Morcom w tyczce) nadal w tabeli najlepszych utrzymują się przed mistrzami olimpijskimi. Najlepsi wygrali tylko 400 m przez płotki, 10.000 m, skok w dal i rzut młotem. W dwóch wypadkach nie było najlepszych na starcie — Fonville'a w kuli oraz Dillarda na 110 m przez płotki. Ten ostatni startował w innej konkurencji, a mianowicie na 100 m, gdzie jak wiadomo, zwyciężył.

[illegible]

[illegible]	La Beach — Panama
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	DILLARD — USA
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]

[illegible]

[illegible]	La Beach — Panama
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	PATTON — USA
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]

[illegible]

[illegible]	[illegible]
[illegible]	WINT — JAMAJKA
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]

[illegible]

[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]

[illegible]

[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]

[illegible]

[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]

[illegible]

Przed niedzielnymi rozgrywkami w ekstraklasie

Po dwutygodniowej przerwie związanej z Igrzyskami Związkowymi i meczem z Jugosławią, piłkarze ekstraklasy w nadchodzącą niedzielę walczyć będą w dalszym ciągu o punkty.

Terminarz rozgrywek przewiduje mecze (w nawiasach wyniki pierwszej serii):

W KRAKOWIE: Cracovia — Warta (2:0); Garbarnia — Ruch (0:1);

W WARSZAWIE: Polonia — Widzew (0:6);

W POZNANIU: ZZK — Widzew (3:4);

W CHORZOWIE: AKS — Rymer (3:0);

W ŁODZI: ŁKS — Tarnovia (1:2);

W BYTOMIU: Polonia — Legia (1:3).

Sądząc z ostatnich wyników, należało na niedzielę faworyzować w poszczególnych meczach: Cracovię, Ruch, Wisłę, ZZK, AKS i ŁKS. Najtrudniej przewidzieć zwycięzcę meczu Polonia — Legia; wynik trzeba tu uzależnić od usposobienia graczy w danym dniu.

Nie znaczy to jednak, by reszta drużyn miała łatwą przeprawę w spotkaniach z zespołami, które typujemy na wygrane. Walki będą na pewno bardzo zacięte, zwłaszcza, że rozgrywki wkraczają powoli w końcową fazę i każdy punkt odgrywa teraz doniosłą rolę specjalnie, gdy chodzi o utrzymanie się w lidze. Zacięte walki należy np. oczekiwać w Warszawie w spotkaniu Polonia — Wisła. Krakowianie posiadają teoretycznie zdecydowaną przewagę nad gospodarzami, ale wiadomo, że własne boisko, to duży atut.

Niemniej interesujący będzie mecz Garbarnia — Ruch w Krakowie.

O ile Ruch chce zdobyć mistrzostwo, musi spotkanie z Garbarnią rozstrzygnąć na swoją korzyść. W chwili obecnej nie wolno mu już oddawać punktów. A tymczasem zdobycie punktów na Garbarni nie jest sprawą łatwą. Ostatnio Ruch wygrał wprawdzie z Wartą, ale zwycięstwo to nie mogło zadowolić.

Cracovia chyba powinna uporać się z Wartą i nadal utrzymać swą czołową pozycję w tabeli.

I drugiej lidze

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się pierwszy z dodatkowych meczów o miejsce w drugiej lidze: Legia z Krosna gra z Naprzodem z Lipin. Faworytem jest oczywiście Naprzód z Lipin, który w niedzielę pokonał w Częstochowie jednego z finalistów walk o ekstraklasę — drużynę Skry. Pierwszy mecz Legia — Naprzód odbywa się w Krośnie. Rewanżowy mecz obu tych zespołów odbędzie się w następną niedzielę, 5 września w Lipinach

Nie zawsze najlepsi zdobywali medale

(Dokończenie ze strony 3)

10.000 m.

29.37.0 ZATOPEK — CZECHOSŁ.
30.16.8 Koenonen — Finlandia
30.11.0 Heinstroem — Finlandia
30.22.6 Peraelae — Finlandia
30.24.4 Stokken — Norwegia
[illegible] Albertsson — Szwecja
30.29.4 Jacobsson — Szwecja
30.37.8 Tillman — Szwecja
30.47.4 Mimoun — Francja
30.48.4 Szilagy — Węgry

110 m. PŁOTKI

[illegible]
[illegible] Scott — USA
[illegible] Duff — USA
[illegible] PORTER — USA
[illegible] Dixon — USA
[illegible] Triulzi — Argentyna
[illegible] Mc Kee — USA
[illegible] Nichols — USA
[illegible] Weinberg — Australia
[illegible] Lidman — Szwecja
[illegible] Dugger — USA

400 m. PŁOTKI

51.[illegible] COCHRAM — USA
51.[illegible] White — Cejlon
51.[illegible] R. Larsson — Szwecja
52.[illegible] Ault — USA
[illegible] Arifon — Francja
52.[illegible] Hocfere — USA
52.[illegible] Cros — Francja
52.[illegible] [illegible]
53.[illegible] Bolen — USA
[illegible] Missoni — Włochy
53.[illegible] Doak — USA

DYSK

54.78 Tossi — Włochy
54.55 Gordien — USA
53.61 CONSOLINI — WŁOCHY
52.75 Kadera — USA
52.32 Ramstad — Norwegia
52.25 Frank — USA
50.21 Burton — USA
49.65 Klics — Węgry
49.37 Obverhouse — USA
49.25 U. Fransson — Szwecja

KULA

17.58 Fonville — USA
17.12 THOMPSON — USA
17.01 Drayer — USA
16.80 Delaney — USA
16.47 H. Lipp — ZSRR
16.46 Vasse — USA
16.42 Fuchs — USA
16.38 Bayless — USA
16.27 Chandler — USA
16.24 R. Nilsson — Szwecja

OSZCZEP

73.44 Seymour — USA
71.12 Dalefiod — Szwecja
70.94 Kiesewetter — Czechosłowacja
70.43 V. Petterson — Szwecja
70.17 P. Berglund — Szwecja
69.89 RAUTAVAARA — FINLANDIA
69.80 Biles — USA
69.67 Stendzenick — Anglia
68.89 Nikkinen — Finlandia
68.63 Vesterinen — Finlandia

Jedenaste miejsce zajmuje zdobywca brązowego medalu Węgier Varszegy wynikiem 67.67 m.

WZWYŻ:

204 Mac Grew — USA
204 Stanich — USA
[illegible] WINTER AUSTRALIA
[illegible] Coffman — USA
[illegible] Vides — Filipiny
[illegible] Albritton — USA
[illegible] Edelman — USA
[illegible] Hintman — USA
[illegible] Knecht — USA
[illegible] Vessio — USA

TRÓJSKOK:

15.86 Ki Wun Kun — Korea
15.83 Raballo — Indie
15.46 Avery — Australia
15.41 Oliwiera — Brazylia
15.40 AHMAN — SZWECJA
15.39 Thompson — Gujana
[illegible].27 Moberg — Szwecja
15.16 Mc Kean — Australia
[illegible].07 Sarialp — Turcja
15.05 P. Larsen — Dania

W DAL:

[illegible].38 W. STEELE — USA
[illegible].85 Thompson — Br. Gujana
[illegible].76 Holand — USA
[illegible].73 Johson — USA
[illegible].65 Teal — USA
[illegible].64 Wright — USA
[illegible].62 Beksdale — USA
[illegible].55 Bruce — Australia
[illegible].54 Douglas — USA
[illegible].43 Davis — USA

TYCZKA:

446 Morcom — USA
442 Richards — USA
437 Montgomery — USA
437 SMITH — USA
435 Meadows — USA
433 Rasmusen — USA
431 Kaas — Norwegia
426 Hart — USA
426 Cooper — USA
425 Kataja — Finlandia

MŁOT:

59.20 NEMETH — WĘGRY
56.24 Gubian — Jugosławia
55.89 Felton — USA
55.83 Kanaki — ZSRR
[illegible],55 Storch — Niemcy
[illegible].43 Sjechtel — ZSRR
[illegible].38 Taddia — Włochy
[illegible].67 Dreyer — USA
[illegible].60 Tamminen — Finlandia
[illegible].32 Knotek — Czechosłowacja

Obsada sędziowska

Warszawa. — Na najbliższe mecze ligowe, które rozegrane będą w dniu 29 bm. została ustalona następująca obsada sędziowska:

Cracovia — Warta (dnia 28 b. m) — Nowakowski (Warszawa). Garbarnia — Ruch w Krakowie — Stachewicz (Pomorze). Polonia (War.) — Wisła w Warszawie — Saperling (Łódź). ZZK — Widzew w Poznaniu — Jesionka (Kraków), ŁKS — Tarnovia w Łodzi — Tert (Opole), AKS — Rymer w Chorzowie — mjr. Sznajder (Kraków), Polonia (Bytom) — Legia w Bytomiu — Mohyla (Kraków).

O miejsce w ekstraklasie

Na drugim froncie rozgrywek ekstraklasy, tj. o miejsce w niej odbędą się następujące mecze:

RKS Szombierki — PTC Pabianice
Lechia Gdańsk — Radomiak.

Pewną wątpliwość budzi wyznaczenie meczu Lechia — Radomiak z uwagi na niezałatwienie definitywne sprawy weryfikacji zawodów eliminacyjnych w grupie trzeciej. Nie ulega jednak wątpliwości, że jak by weryfikacje nie zostały załatwione, Radomiak posiada zapewnione pierwsze miejsce w swej grupie i dlatego należy go uważać za piątego finalistę. Faworytem w meczu gdańskim jest Lechia, która w ub. niedzielę wygrała pewnie w Pabianicach. W drugim meczu, Szombierki powinny zdobyć dwa punkty.

Sport w Rzeszowie

EGZAMIN dla kandydatów na sędziów piłkarskich odbył się ostatnio w Rzeszowie. Dziesięciu kandydatów zdało egzamin z wynikiem pomyślnym.

PZPN ZMIENIŁ DECYZJĘ ROZPN w sprawie powiększenia A klasy do 8 klubów. W myśl zarządzenia PZPN-u, klasa A będzie liczyła 6 drużyn. Prócz HKS „Czuwaj" Łańcut, klasę A opuszcza również SKS Rzeszów.

REFERENDUM, które miało zadecydować o połączeniu okręgu rzeszowskiego z podokręgiem przemyskim, nie dało rezulta[illegible].

NAPRZÓD LIPINY rozegra w nadchodzący poniedziałek, w drodze powrotnej z Krosna, towarzyski mecz piłkarski z DS Resovia.

SKS RZESZÓW odniósł w ub. niedzielę przekonywujące zwycięstwo nad Sanoczanką w stosunku 4:0 (1:0). Wszystkie bramki padły ze strzałów Brudka.

DRUŻYNA PZL RZESZÓW postanowiła poprawić formę i kondycję swych zawodników, powierzając funkcje trenera swemu b. graczowi Skwarczewskiemu. Juniorzy PZL znajdują się pod opieką p. Majerana. Na podkreślenie zasługuje fakt, że obecny dyrektor Zakładu PZL, inż. Łazarek, żywo interesuje się swymi wychowankami i pracą swą przyczynia się do podniesienia poziomu zespołu. (ZR)

Notatnik Kielecki

● W mistrzostwach kl B. KOZPN zanotowano ostatnio szereg niespodzianek. Do największych należy przegrana KS Łubna (Kazimierza W.) z AKS w Busku 0:2 (0:1). W Kazimierzy Wielkiej kielecki Ludwików zremisował z KS Łubna 3:3 (1:3). Do największych sensacji należy porażka leadera II grupy KS Orlicz (Suchedniów) w spotkaniu z kieleckim Zrywem 2:3 (1:3). W poszczególnych grupach prowadzą SKS (Sandomierz) Orlicz (Suchedniów) i Łubna (Kazimierza Wielka), która ma jednak jednakową ilość punktów z Ludwikowem. O mistrzostwie w tej grupie zadecyduje mecz na neutralnym bo[illegible].

Drobiazgi Krakowskie

● Trzej piłkarze Wisły Kazimierz Sołtysik, Władysław Giergiel i mgr. Michał Filek obchodzili ostatnio (na meczu Wisła — Orlęta) „jubileusze" kilkuset wystąpień w barwach Wisły: Sołtysik 450 meczów, Giergiel — 360 i Filek — 300. Prezes Wisły dyr. T. Orzelski jako upominki wręczył jubilatom złote syg[illegible].

● W rozgrywkach piłkarskich o wejście do wyższych klas KOZPN do kl. B zakwalifikowały się już Wolanka i Społem. Wyniki ostatnie: Wolanka — Czarnochowice 5:0 (3:0). Miechów — Społem 3:2 (1:1). Porażka Społem, wobec poprzednich zwycięstw, nie wpłynęła na osłabienie [illegible].

W rozgrywkach o wejście do kl. A Łobzowianka już uzyskała awans po zwycięstwie nad Trzebinią 2:0 (1:0). Łobzowianka ma już 7 pkt. i jeszcze jedno spotkanie z Podhalem, które nawet wobec przegranej nie zmieni jej sytuacji. Natomiast o drugie miejsce w kl. A walczą Okocimski KS i Trzebinia. W tej chwili Okocimski ma 6 pkt. i 12:12 bram., a Trzebinia 6 pkt. i 13:9 bram. Spotkanie odbędzie się w Okocimiu. OKS. będzie chciał nie tylko wygrać, ale i zmazać ciężką plamę, jaką jest przegrana z Trzebinią 0:7 w I serii rozgrywek. OKS-owi wystarczy remis, natomiast Trzebinia, by uzyskać awans, musi zwyciężyć.

● Piłkarz Garbarni Foryszewski został ostatnio wykreślony przez zarząd Garbarni z listy jej członków, za niegodne zachowanie się na Igrzyskach Sportowych Zw. Zaw. w Warszawie.

● We wrześniu piłkarze krakowscy rozegrają wiele spotkań międzymiastowych. Kalendarz tych spotkań jest [illegible]

2 września: Śląsk — Kraków o puchar śp. J. Kałuży w Chorzowie; 12. września: Łódź — Kraków w Łodzi (w dniu poprzednim wystąpią juniorzy Krakowa przeciw juniorom Łodzi); 15 września: Praga — Kraków w Krakowie; 18. września: międzymiastowy mecz juniorów Budapeszt—[illegible]

● Jesienny sezon lekkoatletyczny w Krakowie rozpoczyna KOZLA w dn. 29 bm. 3-bojem pań, 5-bojem panów i juniorów o mistrzostwo okręgu. Zgłoszenia należy kierować do dn. 27 bm. na adres sekretariatu KOZLA wraz z opłatą za wpisowe [illegible]

Mistrzostwa piłkarskie Śląska

Katowice. Pierwsza niedziela piłkarskich mistrzostw Śląska upłynęła pod znakiem zwycięstw gospodarzy. Na ogólną ilość 31 spotkań w lidze, w klasie A i B, zaledwie w jednym wypadku goście zdołali wyrwać dwa punkty gospodarzom (Kop. Kleofas — Ligocianka 0:3), a w czterech wypadkach uzyskano wynik remisowy. Rekordowym zwycięstwem poszczycić się może Siemianowiczanka, która rozgromiła żywiecką Sołę 9:0. Po pierwszych spotkaniach trudno mówić o roli, jaką odegrają poszczególne kluby w swych grupach, jednakże niektóre zespoły przygotowały się do rozgrywek bardzo starannie, o czym z jednej strony świadczą wyniki, z drugiej natomiast dobra kondycja zawodników. Największą jednak pociechą na przyszłość jest to, że niemal wszystkie kluby grają z góry ustalonym systemem, co niewątpliwie wpływa i na podniesienie poziomu, jak i na piękno gry.

Zainteresowanie mistrzostwami wzrastać będzie z każdą niedzielą, a piłkarze walczyć będą o każdy punkt bardzo zacięcie. Publiczność niewątpliwie wykaże swoje wyrobienie sportowe i sama będzie pilnować, by nie doszło do żadnych niepoczytalnych starć, by po zakończeniu mistrzostw z przyjemnością można było stwierdzić, że zakończyły się one tak jak tego idea sportowa wymaga.

W niedzielę grają...

LIGA ŚLĄSKA: Koszarawa Żywiec — kop. Katowice, Naprzód Rydułtowy — Pogoń Katowice, Naprzód Janów — Polonia Piekary, Czarni Chropaczów — Siemianowiczanka, Soła Żywiec — Concordia Knurów (godz. 12), Huta Pokój — Błyskawica Radlin.

KLASA A. gr. I.: Ligocianka — Kostuchna, Lechia Mysłowice — kop. Dębieńsko, kop. Eminencja — kop. Kleofas, 22 Mała Dąbrówka — Walcownia Dziedzice, Gwardia Katowice — RKS Zabłocie, ZZK Katowice — HKS Szopienice;
grupa II. Batory Chorzów — Azoty Chorzów (godz. 15), Wyzwolenie Michałkowice — 27 Orzegów, Slavia Ruda — Śląsk Tarn. Góry, Ruch Radzionków — Ruch IB Chorzów, AKS IB Chorzów — Piast Pawłów (godz. 15), Walka Makoszowy — Śląsk Świętochłowice.

KLASA A PODOKRĘG RYBNICKI: Unia Łaziska — kop. Chwałowice, Polonia Skrzyszów — ZZK Rybnik Polonia Niewiadom — TGS Gołkowice, Jedność Popielów — Lignoza Krywałd, ZZK Żory — Polonia Pszów, Ryf Rybnik — Silesia Lubomia, ZWM Wodzisław — Rymer IB.

KLASA B. gr. I. TS Murcki — ZZK Piotrowice, Elektro Łaziska G. — KS Tychy, TUR Orzesze — Podlesianka, AKS Mikołów — ZWM Łaziska G.
gr. II. — Unia Kosztowy — kop. Mysłowice Ormowiec Szopienice — Ruch Kasowy, Katowiczanka — Wisła Brzezinka, Lignoza St. Bieruń — KS Chełm, Ferrum Katowice — Siła Giszowiec;
grupa III. — Zgoda Bieszowice — Napęd Katowice, Śląsk Kończyce — Wawel Wirek, Urania Kochłowice — Kresy Chorzów, Baildon IB — Naprzód IB Lipiny;
grupa IV — Orzeł Nakło — Papiernia Kalety, Orkan W. Dąbrówka — Brynica Kamień, HKS Łagiewniki — Olów Strzybnica, Zgoda Repty — Odra Miasteczko, kop. Siemianowice — Orzeł Brzeziny.

Rybnicka klasa A

Rybnik. W ubiegłą niedzielę tak jak i w okręgu centralnym Śląska piłkarze podokręgu rybnickiego ruszyli do boju o punkty. Na starcie stanęły ogółem trzy klasy A, B i C podzielone na pięć grup, jedną w klasie A i po dwie w klasie B i C. Niedzielne spotkania w klasie A dały następujące wyniki:

KOP. CHWAŁOWICE — ZZK RYBNIK 5:2 (2:1)

Wysokie zwycięstwo zawdzięczają górnicy dobrze strzałowo dysponowanemu atakowi. Sędzia p. Kruk z Katowic na ogół dobry, lecz zbyt pochopnie dyktował rzuty karne przeciw kolejarzom, z których padły dwie bramki. Bramki dla Chwałowic zdobyli: Białecki 4 Garus i Suchy po 1, dla ZZK obie Koczy. Widzów około 1.500. Juniorzy ZZK wygrali 1:0 a zespół IB uległ 2:4.

UNIA ŁAZISKA — TGS GOŁKOWICE [illegible]

POLONIA SKRZYSZÓW — LIGNOZA KRYWAŁD 2:2 (0:2)

POLONIA NIEWIADOM — POLONIA PSZÓW 5:2 (1:1)

JEDNOŚĆ POPIELÓW — SILESIA LUBOMIA 7:0 (2:0)

Beniaminek klasy A w pierwszym swym występie został rozgromiony na boisku w Popielowie. Gospodarze górowali nad przeciwnikiem we wszystkich liniach; zwycięstwo jest zupełnie zasłużone

ZZK ŻORY — RYMER IB 4:2 (1:1)

Mimo że rezerwa Rymera zasilona została Gajewskim, Pierchałą, Kurzeją i Buchalikiem z zespołu ligowego, uległa niespodziewanie ambitnym kolejarzom z Żor. Bramki dla ZZK strzelili: Mura 2 Mrózek i Dastyk po 1. Dla Rymera obie Kurzeja

ZWM WODZISŁAW — RYF RYBNIK 1:0 (0:0)

Po bardzo interesującej grze nikłe zwycięstwo odniosła drużyna gospodarzy nad Ryfem z Rybnika.

Po pierwszej [illegible] tabela przedstawia [illegible] następująco:

Jedność Popielów	[illegible]	[illegible]	[illegible]
ZWM Wodzisław	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Kop. Chwałowice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Unia Łaziska	[illegible]	[illegible]	[illegible]
ZZK Żory	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Lignoza Krywałd	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Polonia Niewiadom	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Polonia Pszów	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Polonia Skrzyszów	[illegible]	[illegible]	2:2
TGS Gołkowice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Rymer IB	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Ryf Rybnik	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Silesia Lubomia	[illegible]	[illegible]	[illegible]

W podokręgu bielskim

Bielsko. (ef) W dniu 5 września br. rozpoczynają się w tut. Podokręgu mistrzostwa piłkarskie.

WG i D Podokręgu uchwalił mistrzostwa przeprowadzić w nadchodzącym sezonie w trzech klasach, przy czym kl. A liczyć będzie 10 drużyn, kl. B 20 drużyn podzielonych na dwie grupy, — kl. C wszystkie pozostałe wzgl. nowopowstające kluby.

Mistrz kl. A automatycznie wchodzi do kl. A wydzielonej Śląskiego OZPN (Ligi okręgowej). Mistrzowie obu grup kl. B nie będą w przyszłości rozgrywać zawodów eliminacyjnych, lecz wejdą automatycznie do kl. A Podokręgu.

Do kl. B spadną ostatnie dwie drużyny w tabeli. W roku bieżącym klasę A opuściły Zryw Pszczyna i Beskid Andrychów.

Klasę A tworzą obecnie następujące kluby: *Tur Wadowice, BKS Biała, Piast Cieszyn, Leszczyński KS, GZKS Kop. Brzeszcze, ZZK Grażyna Dziedzice, ZKS Biała Lipnik, BBTS Bielsko, Hejnał Kęty i RKS Lenko Bielsko.*

Najpoważniejszym kandydatem na mistrza będzie naszym zdaniem jedenastka BBTS-u, która pod okiem doskonałego trenera czeskiego p. Fiali, poczyniła duże postępy, o czym świadczą ostatnie wyniki z drużynami czeskimi. Groźnymi przeciwnikami BBTS-u będą niewątpliwie drużyny Turu z Wadowic, BKS-u Biała i Piasta Cieszyn.

W Zagłębiu

Sosnowiec (m). W najbliższą niedzielę zagłębiowskie piłkarstwo wyruszy do walk o punkty we wszystkich klasach. Ogółem startować będą 64 zespoły w trzech klasach.

Wszystkie drużyny przygotowały się do mistrzostw starannie, wykorzystując przerwę letnią na treningi, wyszukiwanie nowych talentów oraz na uzupełnianie składów.

W niedzielę najciekawiej zapowiada się mecz w Sosnowcu pomiędzy Czarnymi a ZKSM Będzin. Faworytem tego spotkania są gospodarze ze względu na własne boisko oraz publiczność, nie jest jednak wykluczone, że goście mogą zgotować niespodziankę.

W Będzinie Sarmacja zagra z Płomieniem milowickim.

W drugim spotkaniu zmierzy się beniaminek klasy A GZKS Piaski z Unią (dawn RKU), która winna zdobyć punkty.

W Czeladzi gościć będzie drugi beniaminek OMTUR z Olkusza, który rozegra mecz z miejscowym RCKS. Ze względu na osiągnięte ostatnie dobre wyniki z dobrymi drużynami (z Chełmkiem 3:2, SK Frysztad 3:1), mecz zapowiada się ciekawie.

„Zagłębie" gra z Zagłębianką na własnym boisku w Dąbrowie Górniczej.

W klasie B spotkają się:

Grupa I: Grodziec — Brynica Czeladź, RKS Sosnowiec — Przyszłość Zychcice Orzeł Bobrowniki — ZZK Sosnowiec, AKS Niwka — Cyklon Rogoźnik, DKS Dobieszowice — Piaski.

Grupa II: ZZK Łazy — DK Ząbkowice, Wysoka — Warta Zawiercie Przebój Wolbrom — Zew Niemce.

● Czarni (Sosnowiec) rozegrali towarzyskie spotkanie w Myszkowie z tamtejszą Jednością, zwyciężając ją w stosunku 5:2 (3:1). Bramki dla Czarnych zdobyli Uznański 2, Król, Pytlarz i Ziemba po jednej.

● W poniedziałkowym numerze podaliśmy mylnie końcowy wynik decydującego spotkania o wejście do klasy A między zespołami GZKS Piaski i Polonią Sosnowiec, które zakończyło się zwycięstwem GZKS PIASKI w stosunku 2:0, a nie jak podaliśmy Polonii

Z Tarnowa

ZARZĄD KS TARNOVIA, chcąc szybko i dokładnie poinformować zwolenników klubu o przebiegu i wyniku ligowych zawodów, rozgrywanych przez Tarnovię na obcych boiskach, będzie każdorazowo organizował transmisję kablowo-telefoniczną, przez zainstalowane w tym celu na stadionie megafony. Stałym speakerem będzie Wł. Dobrowolski z Tuchowa.

STADION SPORTOWY OKOCIMSKIEGO KS oddany będzie do użytku we wrześniu. Ostatnio Okocimski KS pozyskał kilku dobrze zapowiadających się piłkarzy, którzy występowali do niedawna w barwach Pogoni Brze[illegible].

OTWARCIE BOISKA RKS GRYBOVIA w Grybowie, jakie miało miejsce przed kilku dniami, połączone było z zawodami piłkarskimi Grybovia — Rzemieślniczy KS „Świt". Mecz zakończył się wynikiem 2:2

NAPASTNIK MKS WROCŁAW, Wł. Wiśniowski, podpisał w tych dniach zgłoszenie do ligowego zespołu Tarnovii.

MECZ CZUWAJ ŁAŃCUT — WISŁOKA DĘBICE zakończył się awanturą, wywołaną przez kibiców Wisłoki, niezadowolonych z decyzji sędziego, który usunął z boiska gracza Witkowskiego za brutalną grę. Zajście znajdzie swój epilog na najbliższym posiedzeniu WG i D KOZPN.

KS WISŁOKA będzie nadal grywać w podokręgu krakowskim, gdyż prośba jej o przejście do rzeszowskiego OZPN została załatwiona odmownie.

MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE KLASY B zgromadzą w rundzie jesiennej następujące kluby: ZZK Sandecja, Rz. KS „Świt", KS Wisłoka, Okocimski KS ZKS Ozet, ZZK Metal, TS Rzemieślniczy, Mościce I b i Tarnovia II. Rozgrywki rozpoczną się w połowie września.

3.500 ZŁ. GRZYWNY zapłacą kluby: ZZK Sondecja i Rz. KS „Świt", za niedopilnowanie porządku na zawodach Tarnów — Nowy Sącz.

MASOWA NAUKA PŁYWANIA kierowana jest w Tarnowie przez przewodniczącego Pow Rady WF i PW, por Pirycha. Kursy pływania odbywają się codziennie w godzinach 8—11 i 16—20 na basenie miejskim w Tarnowie.

Choroba czy wada organizmu

(Dokończenie ze strony 3)

tyczne w kształtowaniu kariery naszych bokserów, brak momentu doboru przeciwników. Brak ten, jak słusznie p. G. zaznacza, jest szczególnie ważny w początkowej fazie rozwoju, w której zawodnik zbiera doświadczenie i rutynę, potrzebną do stoczenia walk o większej wadze gatunkowej. Tych zaś potrzebnych warunków nie posiadali bokserzy w ciągu roku, czy też dwóch lat. Zależnie od inteligencji i uzdolnienia pięściarza potrzebne dłuższego lub krótszego czasu i tak też długo winna trwać szczególna opieka „managera" nad nim. Opieka ta jednak nie może skończyć się, a musi się rozciągnąć na cały czas kariery. Mimo zdobytego doświadczenia i rutyny nie można bowiem i w późniejszym czasie uniknąć pewnych załamań psychicznych u najlepszych nawet zawodników, załamań, spowodowanych niespodziewanymi porażkami. W tych to chwilach winien wkroczyć „manager", by wywołaniem odpowiedniego nastroju psychicznego, oraz doborem odpowiednich przeciwników zniwelować powstałe zło.

Pamiętam mój stan psychiczny po walce mej z Henrykiem Chmielewskim, który w roku 1931 przegrałem przez „t.k.o.". Jakkolwiek w krótkim czasie po niej zabrałem się do solidnego treningu i pracowałem z zaparciem się siebie, to jednak przekonałem się, że po takiej porażce nie łatwo wznieść się na poprzednie wyżyny. Nie mogąc się być potrzebnej formy, czułem się zupełnie pewny, czy zdołam być do zapowiedzianego na krótko po walce rewanżu. Popadłem po prostu w depresję duchową. W okresie tym, szczęśliwym zbiegiem okoliczności, spotkałem się z jednym z zagranicznych bokserów zawodowych, który bawił w Poznaniu w związku z turniejem zapaśniczym, na którym odbywały się sporadycznie walki bokserskie. Doświadczony ten zawodnik, dobry psycholog, potrafił mnie wyrwać z mego załamania psychicznego i — wznowiłem przerwany już trening. Następnie tylko mi walkami odbudowałem nadwątlone zaufanie do własnych sił, by w jednej z kolejnych walk zmierzyć się z Walerianem Karpińskim (W-wa), który na mistrzostwach Polski w roku 1932 pobił mego pogromcę — Chmielewskiego, zdobywając tytuł mistrza Polski w wadze średniej. Mój wspomniany wyżej stan psychiczny był powodem, że w przededniu tego turnieju wycofałem się z listy uczestników mistrzostw. Walkę z Karpińskim zakończyłem, mimo mego dwukrotnego pójścia na deski w pierwszej rundzie, wynikiem remisowym. To i inne walki podreperowały moje samopoczucie i w roku 1933 stanąłem do upragnionego rewanżu. Równie i tę walkę przegrałem, ale mój stan psychiczny wykazał, że załamanie minęło, i że w następnych spotkaniach nie będę stał na straconej pozycji.

Z rozmów z ludźmi piastującymi różne funkcje w kierownictwach klubów wiem, że nie lubią, jeżeli ich obowiązki porównuje z pracą managerów w boksie zawodowym. Uważają to po prostu, że takie porównanie przynosi im ujmę. Nastawienie to jest wynikiem czytania powieści i notatek prasowych o życiu amerykańskich bokserów, w którym managerowie przedstawieni są zazwyczaj jako hieny, żerujące na „bezdlnych" bokserach. Jak zresztą wszędzie, w życiu, żerowanie to jest spowodowane pieniężnym wpływem mamony.

Wgłębiając się w warunki pracy managerów, naturalnie nie tych hien ze sportu zawodowego i porównując je z obowiązkami czynnika, piastującego te obowiązki w sporcie amatorskim dojdziemy do przekonania, że managerowanie amatorami jest o wiele trudniejsze, aniżeli pięściarzami zawodowymi. Trudność to polega na tym, że w amatorstwie trzeba mieć na uwadze korzyści drużyny bokserskiej, składającej się z ośmiu zawodników, odmiennych indywidualności, podczas gdy w zawodostwie ma się pod opieką tylko jednego zawodnika.

Wspomniane wyżej nastawienie naszych kierowników klubowych do istoty managerowania nasuwa mi myśl, że ono jest powodem, które boks nasz skierował na drogę, czyniącą kształtowanie się kariery poszczególnych bokserów przypadkowo, a nie z wyniku rozumnego doboru przeciwników, uzależnionego od ich umiejętności technicznych, nabytego już doświadczenia i rutyny, oraz stanu psychicznego.

Wniosek mój posiada swoje uzasadnienie w drodze, którą kroczą nasi bokserzy od czasu pierwszych chwil zaparcenia się z tajnikami boksu, do momentu „powieszenia rękawic na hak", czyli zakończenia ich czynnej kariery zawodowej. Uzasadnię to bliżej w następnym artykule.

Witold Majchrzycki.

HUMOR W SPORCIE



Halo! Proszę do telefonu! Bez komentarzy

Oszczep (Rude Pravo)

Najciekawsze imprezy sportowe

W KRAJU

W STOLICY: mecz ligowy Polonia — Wisła, wyścig pływacki Wilanów — Warszawa, oraz wyścig kolarski o nagrodę Wieczoru Warszawskiego.

W KRAKOWIE: zawody ligowe Cracovia — Warta oraz Garbarnia — Ruch.

W POZNANIU: mecz ligowy Z. Z. K. — Widzew.

W ŁODZI: zawody ligowe Ł. K. S. — Tarnovia.

W GDAŃSKU: mecz o wejście do Ligi Lechia — Radomiak.

W BYDGOSZCZY: wyścig kolarski o nagrodę „Ziemi Zachodniej".

W KROŚNIE: mecz piłkarski o wejście do II Ligi Legia — Naprzód Lipiny.

W KATOWICACH: tenisowe mistrzostwa Polski.

W CHORZOWIE: spotkanie ligowe A. K. S. — Rymer.

W BYTOMIU: zawody ligowe GZKS Szombierki — PTC Pabianice.

WE WROCŁAWIU: zawody bokserskie Wrocław — Poznań oraz mecz tenisowy Ziemie Odzyskane — Polska Centralna.

W ZAGŁĘBIU: początek rozgrywek mistrzowskich okręgu zagłębiowsk[illegible]

ZA GRANICĄ

W SOFII: międzynarodowe spotkanie piłkarskie o puchar bałkański Bułgaria — Czechosłowacja.

W PRADZE: międzynarodowy mecz pływacki.

Obóz w Turawie

Szkolimy żeglarzy

Wśród rozległych borów sosnowych z jednej, a nad wioską z drugiej strony błyszczy wspaniała tafla wodna, a lekka fala pluszcze o żwirowate brzegi... — To sztuczny zbiornik dla zasilania w wodę żeglownego szlaku Odry podczas niskich stanów wody w lecie. Zbudowany przed wojną jako spiętrzenie rzeki *Małej Panwi*, prawobrzeżnego dopływu Odry.

Na małym górzystym półwyspie kilka porządnych budynków murowanych — to stacja Rybołówstwa i Hodowli Ryb na jeziorze Turawa.

Obok tych budynków, ogrodzony płotkiem rozsiadł się *Obóz Przysposobienia Żeglarskiego Ligi Morskiej.* Obszerne namioty, mieszczące zastęp, stoją w czworobok, otwarty od strony jeziora.

Ma się właśnie odbyć uroczystość podniesienia po raz pierwszy nad Turawą bandery *Ligi Morskiej Okręgu Śląsko-Dąbrowskiego*, w obecności delegata z Katowic, insp. *Stryczka*. Komendant obozu, p. *Szpajdel* nakazuje zbiórkę i wnet zastępy „wodniaków" ustawiają się przed frontem namiotów. Padają komendy do podniesienia bandery i po chwili na flaglince wzbija się wzwyż biało-czerwony symbol polskości tych Ziem.

Chłopcy prężą się na „baczność" — starszyzna salutuje.

Przemawia komendant obozu, potem inspektor Okręgu Ligi Morskiej, życząc chłopcom, aby nabrawszy tężyzny fizycznej zżyli się z żywiołem wodnym i mogli w przyszłości pracować na polskim Bałtyku ku pożytkowi i chwale Ojczyzny. Nasza marynarka i nasz przemysł rybacki wołają [illegible] ludzi. Gwizdek...

Ceremonia skończona i zastępy rozchodzą się do swych zajęć. W przerwie poobiedniej pogadanka o sławnych żeglarzach, co na małych łupinkach opłynęli kulę ziemską, jak Slocum, Voss, Gerbault i Robinson — z obcych, a z naszych — harcerz Wagner na „Zjawie", potem o skoku przez Atlantyk sławnego jachtu „Dal", który stoi teraz jako pomnik tężyzny polskich jachtsmenów w parku miejskim w Chicago, po przebyciu trasy z Gdyni przez Nowy Jork i wielkie jeziora amerykańskie.

Najwięcej podoba się chłopcom wynalazek „dryfkotwy" i technika sztormowania małych jachtów. Zatrzymują się nad sztormowaniem jachtu „Dal" w cyklonie na pływającej kotwicy i na rozpaczliwej walce o życie, trwającej straszne trzy doby, po przetarciu się liny dryfkotwicznej.

Potem o dziejach naszego żeglarstwa sportowego, założenia PZŻ, pierwsze rejsy propagandowe: ojca jachtingu polskiego: nie żyjącego już gen. M. Zaruskiego... Obozy żeglarskie harcerzy na Helu 1924 — 1928 r., obozy PUWF w Gdyni od 1930 r., nasze jachty pełnomorskie: „Junak", „Mohort" obie „Temidy", „Szwarożyc", „Szkwał" i wiele innych... Wspominamy o regatach na Bornholmie w 1933 r. i transbałtyckich w 1934 r. do Visby — „miasta ruin i róż", dawnej siedziby piratów wikingowskich.

Ale pora sjesty poobiedniej upływa. „Na wodę, chłopcy"! — padają komendy: instruktorzy (z Akad. Związku Morskiego w Gliwicach) „zaokrętowują się" — szumnie powiedziawszy — ze swymi załogami na skromnym taborze, niestety, w lwiej części wiosłowym, takim z czasów wojny trojańskiej, choć nawet i w tym czasie legendarny Odyseusz używał już napędu żaglowego...

Cały sprzęt ligowy jachtameński to dwie P. 7 (kajaki żaglowe) na jednego instruktora i... jednego ucznia, oraz dwie płaskodenki (z nich jedna tylko z żaglem) typu „sh-dople" w najskromniejszym ożaglenlu „kett". Tabor wioślarski: 1 szalupa na „cztery długie" (wiosła) i trzy kajaki. Jak tu „zaokrętować" 52 chłopców?

Trudna rada: jedni nawigują, inni ćwiczą się na lądzie, lub wykonywują prace obozowe.

Mimo wszystko, sprzęt jest przeładowany, co zarówno utrudnia szkolenie jak i może spowodować nieszczęśliwy wypadek. Ubóstwo wyposażenia razi też przykro. Miał być dostarczony prawdziwy jacht (mieczowy) klasy 15 m kwadratowych, ale Liga za późno zamówiła go w stoczni. Może na drugi turnus będzie bardziej sportowo...

Życzymy tego z całego serca. I dobrego wiatru, chłopcy!

Captain.

Jan Rotter — *Z wędrówek wczasowicza*

W Kudowie mężczyźni górą

— Brr, co za makabra — doleciał mnie z grupy zwiedzających cienki głos grubej pani.

— To tylko w głowie Niemca mógł się zrodzić taki pomysł — zawyrokował szpakowaty jegomość.

— Ale skąd oni mogli tyle „tego" uzbierać? — zainteresowała się inna z leciwych kuracjuszek. — Tyle trupów?!

— Może to wynik leczenia w Kudowej — podsunąłem żartem, chcąc nawiązać rozmowę na interesujący mnie temat lecznictwa wczasowego.

Wśród gwałtownych kontrataków na moją „insynuację" opuściliśmy razem tzw. trupią kaplicę, zbudowaną w 1776 r. z czaszek i piszczeli 24 tysięcy ofiar zarazy, która nawiedziła dwa wieki temu Ziemię Kłodzką.

— Więc państwo naprawdę tak dobrze czują się w Kudowej? — zagadnąłem ponownie na drodze do odległego o 2 kilometry parku zdrojowego. Z chaosu potakiwań wyłowiłem głos szpakowatego znawcy psychiki niemieckiej, który, jak się okazało, bawi już po raz drugi na kudowskich wczasach.

— Ja — perorował — fizycznie czuję się tu zawsze świetnie, a psychicznie — w tym roku — lepiej niż dotychczas. Teraz dopiero wiem, że jestem panem stworzenia — mężczyzną!

Panie z wybitnym spojrzeniem spojrzały na mówiącego.

— Tak, bynajmniej nie przesadzam. Zeszłego roku w sierpniu, gdy po uciążliwych staraniach udało mi się dostać tu na wczasy (chciałem podleczyć serce), byłem wprost przytłoczony ilością kobiet, które per fas et nefas zapełniły Kudowę, bo tak kazała im moda. Jestem z zawodu buchalterem — zaglądnąłem do statystyk uzdrowiska i oto lipiec 1947:

mężczyzn	1.307
kobiet	1.702

A dziś, po wprowadzeniu zarządzenia: „zdrowi na wczasy do let[illegible], chorzy na kurację do uzdrowisk", w Kudowej znalazło się np. w maju br.:

mężczyzn	1.474
kobiet	547

Czy jakaś szykana naszych pięknych pań? Broń Boże, po prostu wynik badań, przeprowadzonych przez lekarzy Ub. Społ. wśród kandydatów na tutejsze kuracyjne wczasy. Co lepsze! Okazało się, że na zwykłe, nielecznicze, dwutygodniowe wczasy uznano za konieczne skierować do Kudowej w tymże miesiącu kobiet 23, a nas aż 51. Wi[illegible], zdaniem lekarzy, płeć słaba nie jest aż tak „słaba", aby mieć nad nami przewagę także i... w Ku[illegible]

Czcigodny buchalter zachłysnął się triumfem (a może serce zaczęło mu po przydługim spacerku „nawalać") i zamilkł. Myślałem, że teraz odwiecznym zwyczajem nastąpi ze strony przedstawicielek płci słabej gwałtowny kontratak na „kobietożerczego" buchaltera. Gdzie tam! Raz, dlatego że były to już stateczne niewiasty, a po drugie, że...

—...nawet lepiej, gdy nie ma tylu tych „smarkul", które w Kudowej próbują „leczyć" serca cudzych mężów — zaopiniowała tocząca się obok mnie korpulentna pani.

— Święta racja — dosłyszałem drugą wczasowniczkę, fertyczną jeszcze, ale w tzw. pewnym wieku — wyraźnie zresztą kokietującą buchaltera. — Człowiek nieżonaty i na stanowisku (delikatne określenie „pewnego wieku" u mężczyzny) musi w Kudowej myśleć o swym sercu poważnie — podkreśliła dwuznacznik wiele obiecującym uśmie[illegible]

Ale serce kawalera „do wzięcia", zahartowane już kudowską kuracją na wszelkie ataki (nawet i matrymonialne), nie dawało jakoś upragnionego rezonansu. Namiętny (jeśli chodzi o cyfry) buchalter widocznie myślami krążył jeszcze po statystykach uzdrowiska, bo gdyśmy kończyli u bram parku zdrojowego naszą przypadkową rozmowę, zawnioskował poważnie:

— Wie pan, że to rozgraniczenie wczasów na akcję wypoczynkową i leczniczą to był jednak dobry po[illegible]

J. ROTTER.

Mistrzowie Igrzysk ZZ

w zapasach

Warszawa. W ramach I Ogólnopolskich Igrzysk Sportowych Związków Zawodowych rozegrano turniej zapaśniczy, którego zwycięzcy w poszczególnych kategoriach uzyskali tytuły mistrzów Związków Zawodowych.

Tytuły mistrzowskie zdobyli:

Waga musza: 1) Rokita (Spółdzielcy), 2) Balwicki (Włókniarze), 3) Sznajder (Kolejarze). W spotkaniu finałowym Rokita pokonał Balwickiego, kładąc go na łopatki przez zastosowanie odwrotnego pasa.

Kogucia: 1) Tobola, 2) Marcok (Metalowcy), 3) Kawał (Włókniarze). W spotkaniu finałowym Marcok wygrał na punkty z Kawałem. Punktowe zwycięstwo Marcoka dało pierwsze miejsce Toboli.

Piórkowa: 1) Kauch (Kolejarze), 2) Wadowski (Odzieżowcy), 3) Kisiel (Metalowcy). W spotkaniu finałowym Kauch pokonał Wadowskiego przez złamanie mostka w 6 minucie.

Lekka: 1) Jakubowicz (Kolejarze), 2) Świętosławski (Samorządowcy), 3) Kupczak (Odzieżowcy). W finale lepszy technicznie i taktycznie Jakubowicz odniósł niespodziewane zwycięstwo na punkty z mistrzem Polski Świętosławskim.

Półśrednia: 1) Kiligowski I (Metalowcy), 2) Gołaś (Międzyzwiązkowcy), 3) Milczak (Kolejarze). W spotkaniu finałowym mistrz Polski Gołaś został niespodziewanie położony już w 5 minucie walki na łopatki przez Kuligowskiego.

Średnia: 1) Radoń, 2) Gryt (Międzyzwiązkowcy), 3) Kuligowski II (Metalowcy). W spotkaniu finałowym sensacyjne zwycięstwo na punkty odniósł nad mistrzem Polski Grytem młody i ambitny Radoń. Jak wiadomo Gryt zajął trzecie miejsce na turnieju zapaśniczym Igrzysk Bałkańskich.

Półciężka: 1) Książkiewicz (Samorządowcy), 2) Bajorek (Międzyzwiązkowcy), 3) Pięta (Kolejarze). W spotkaniu finałowym Książkiewicz wygrał na punkty z będącym stale w ofensywie Bajorkiem.

Ciężka: 1) Szajewski (Międzyzwiązkowcy), 2) Nowaczyk (Kolejarze), 3) Poniecki (Budowlani). W spotkaniu finałowym Szajewski pokonał na punkty Nowaczyka.

● Staraniem zarządu KS Gwardia Kielce rozpoczęto budowę nowego stadionu, obliczonego na 25 tys. widzów. Przewiduje się budowę trybu[illegible] wego. Otwarcie stadionu projektowane jest na październik br.

Wzdłuż i wszerz Śląska

* Reprezentacyjny pięściarz Śląska w wadze półśredniej Okroszkiewicz otrzymał zwolnienie z ZZK Tarnowskie Góry i przeniósł się do Jeleniej Góry, gdzie zasilił barwy tamtejszego Zaplonu.

* Nowy termin odwołanego mistrzowskiego meczu piłkarskiego Polonia Piekary — Huta Pokój został ustalony na 12. 12. 1948 r. na godz. 14.

* Sędzia piłkarski Woźniakowski z Łazisk Górnych, uległ wypadkowi w czasie pracy i nie będzie mógł prowadzić w tym sezonie zawodów.

* Huta Pokój wycofała swoją drużynę Ib z rozgrywek mistrzostw [illegible]

* Filar gliwickiego Piasta, bokser wagi piórkowej Karcz otrzymał z swego klubu zwolnienie i podpisał nową deklarację do ZKSM Pokój.

* Kluby chorzowskie: Kresy i Barbara Wyzwolenie połączyły się. Nazwa połączonego klubu brzmi GZKS Kresy przy kopalni Barbara Wyzwolenie Chorzów.

* Planowana od dłuższego czasu fuzja dwóch klubów świętochłowickich Zgody i KS nastąpiła w tych dniach. Nowy klub nosi nazwę ZKS Zgoda Świętochłowice.

* Akcja masowej nauki pływania na Śląsku została przez Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej przedłużona do dnia 15 września.

* Wobec niewykazywania żadnej działalności Śląski OZB skreślił z listy członków OMTUR Rozbark, Papiernię Kalety i Naprzód Radzionków.

* Śląski OZPN udzielił zezwolenia na przejście dwóch czołowych piłkarzy z katowickiego ZZK Holewy i Zieja do KS 21 Mała Dąbrówka.

* HKS Szopienice pozyskał nowego utalentowanego pięściarza wagi lekkiej Kormalę, który wrócił niedawno z Anglii.

* Bokser wagi średniej Huty Zabrze Gwódz po uzyskaniu zwolnienia przez swój macierzysty klub podpisał nowe zgłoszenie do Piast Gli[illegible]

* W dniu 19 września odbędzie się w Opolu mecz pięściarski Opole — Górny Śląsk. Czysty zysk z tej imprezy przeznaczono na odbudowę [illegible]

* Nowy środkowy napastnik Ruchu Fuks nie jest wychowankiem tego klubu, lecz pochodzi z Brzezin Śląskich, gdzie grał w drużynie Orła.

* Śląski OZB zaakceptował datę spotkania reprezentacyjnego ze Szczecinem na dzień 6 lutego 1949 r. w Szczecinie.

Mistrzostwa marynarzy

Gdynia. Przy dużym zainteresowaniu publiczności odbyły się w Gdyni mistrzostwa sportowe Marynarki Wojennej.

W ogólnej punktacji zwyciężył zespół Ustki, zdobywając nagrodę przechodnią TPŻ. Puchar Wojewódzkiej Rady Wychowania Fizycznego zdobyła Szkoła Oficerska Marynarki Wojennej.

W lekkiej atletyce uzyskano szereg dobrych wyników. Między inn. marynarz Makar skoczył wzwyż 172 cm, mat Zawiśliński miał w skoku w dal 6,28 m, mar. Kubera przebiegł 1.500 m w 4,10,8 min., kpt. Żochowski rzucił dyskiem 39,60 m.

W pływaniu 100 m st. dow. wygrał mar. Nowak 1,10,8, a na 400 m w st. dow. miał czas 6,24,2 min.

W boksie tytuły mistrzów w kolejności wag zdobyli: mar. Nagi, mar. Maciejski, podchor. Rostalski, mar. Kotwasiński, st. mar. Załoga, mar. Bednarz, bos. Koralewski, mar. Grabowski.

W turnieju koszykówki i siatkówki zwyciężyła Oficerska Szkoła Marynarki Wojennej.

Ogółem w mistrzostwach startowało 460 zawodników.

Sarmacja

czołowy klub Zagłębia

Jednym z czołowych klubów piłkarskich w okręgu zagłębiowskim jest bezsprzecznie drużyna Sarmacji z Będzina. Po wojnie jej drużyna odgrywa poważną rolę w życiu sportowym Zagłębia.

W tym sezonie — komunikuje nam wiceprezes p. Górnicz — Sarmacja chciałaby godnie wystąpić w mistrzostwach. Dotychczas mieliśmy wybitnego pecha; w 1947 r., kiedy zdobyliśmy mistrzostwo zagłębiowskiej klasy A, dostaliśmy się do bardzo silnej grupy, w której grał pięciokrotny mistrz Polski Ruch z Chorzowa, wskutek czego odpadliśmy w rozgrywkach. W bież. roku natomiast w decydującym spotkaniu — z „Zagłębiem" z Dąbrowy Górniczej — przegraliśmy 1:0.

Przerwę letnią Sarmacja wykorzystała wypróbowując w spotkaniach towarzyskich młodych piłkarzy. W mistrzostwach wystąpi ona z nowo pozyskanym bramkarzem Kortą, który niedawno wrócił z Zachodu, oraz środkowym napastnikiem Lewińskim, który po rocznej przerwie znów zagra w swym macierzystym klubie. Pełny skład zespołu Sarmacji przedstawia się następująco:

Korta, Prokop, Jelonkiewicz, Widerak, Michalik, Wójcik, Biela, Orzechowski, Lewiński, Laube i Kowalczyk. Rezerwowi — Lubas II, Janson i Wiśniewski.

Walka

na podniebnych szlakach

Łódź. Przy sprzyjającej pogodzie zakończyły się w poniedziałek w Lublinku pod Łodzią IX Krajowe Zawody Lotnicze. W czasie trwania zawodów lotnicy 12 aeroklubów regionalnych zostali poddani specjalnym próbom sprawności pilotażu, polegającym na krótkim starcie maszyny, przelocie nad przeszkodą i krótkim lądowaniu oraz lotem okrężnym, ustalonym dla poszczególnych zespołów przez komisję techniczną.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zdobył Aeroklub Warszawski, z wynikiem [illegible] pkt., otrzymując przechodni puchar, ufundowany przez Aeroklub Łódzki; drugie miejsce Aeroklub Gdański 299,90 pkt., otrzymując plakietę z godłem państwowym, ufundowaną przez Powszechną Organizację „Służba Polsce". Na dalszych miejscach uplasowały się aerokluby: kujawski — 270 pkt., krakowski — 260,28 pkt., częstochowski — 253,16 pkt., łódzki — 256,50 pkt., śląski — 227,97 pkt., bialsko-bielski — 221,42 pkt., poznański — [illegible] pkt. i podkarpacki — 185,25 pkt.

W punktacji indywidualnej pierwsze miejsce zdobyli: piloci Jaśliński i Szulat z aeroklubu krakowskiego, otrzymując nagrodę Departamentu Lotnictwa Cywilnego; drugie miejsce piloci Kowalczyk i Chic z aeroklubu warszawskiego (nagroda Ligi Lotniczej i SP); trzecie miejsce pilot Pawlitta i Woźniak z aeroklubu śląskiego (nagroda Głównego Urzędu Kultury Fiz.); czwarte miejsce pilot Filipiak i Jankowski z aeroklubu kujawskiego (nagroda Zarządu Przemysłu Włókienniczego); piąte miejsce pilot Czwórnóg i Zieleziński z aeroklubu łódzkiego (nagroda Zarządu Pryw. Przem. Włókienniczego).

Ponadto za najbardziej sportową postawę pilota w czasie trwania zawodów przyznano nagrodę Aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej pilotowi Rau z Aeroklubu Pomorskiego.

Najlepszy wynik wśród kobiet uzyskała obserwatorka Janina Krawczyk z aeroklubu częstochowskiego.

Nagrody wręczył zawodnikom dyrektor Departamentu Lotnictwa Cywilnego min. Komunikacji inż. Jagoszewski.

[illegible] redaktor Stanisław Ziemba — Katowice, W. Szeremeta — Warszawa, A. Targosz — Kraków, Mgr Zb. Makowiecka — Zakopane, J. Nie[illegible] — Łódź, A. Skotnicki — Gdańsk, J. Gołębniak — Poznań, E. Gro[illegible]olski — Przemyśl, J. Pleśniarowicz — Lublin, M. Ćwikliński — Szczecin, [illegible] Strzębalski — Kielce, T. Dutkowski — Radom, Zb. Rybak — Rzeszów, [illegible] — Olsztyn, W. Wasiuciónek — Białystok. — Redakcja: Katowice, [illegible] 9. Telefony: 303-73, 356-62, (wewnętrzne: 004, 005, 007). Administracja: Katowice, Młyńska 8, tel. 303-73, (wewn.: kier. 009, dział prenumeraty 008) — Konto P. K. O. III-4930. Wydawca: „Czytelnik" Katowice, ul. 3 Maja nr 12, — Redakcja Warszawska: Warszawa, ul. Marszałkowska [illegible] telefony 574-83 i 376-14. Redakcja w Krakowie: Wielopole nr 1, tel. 543-60. — Drukarnia nr 8 Spółdzielni Wydawn. „Czytelnik", Katowice. Prenumerata miesięczna z odbiorem na miejscu w Katowicach zł 80.—, z przesyłką pocztową zł 85.—.

R. 16078

Z mistrzostw piłkarskich Śląska

Emocjonujący moment pod bramką Koszarawy. Gawliczek z Pogoni atakuje bramkarza zespołu żywieckiego podczas meczu mistrzowskiego Pogoń (Katowice) — Koszarawa (Żywiec)

Zespół piłkarski Ligi Śląskiej, Kop. Katowice, który pokonał Czarnych z Chropaczowa 2:0

Drużyna Koszarawy, która uległa ub. niedzieli zespołowi katowickiej Pogoni 0:3

Czerni (Chropaczów) trafili w pierwszym meczu o mistrzostwo Ligi Śląskiej na groźną drużynę górniczą Kop Katowice

Feliks Berlik

Jak nie należy organizować zawodów

Największą i najbardziej dyskredytującą organizatorów zawodów wadą, to szwankująca organizacja. Wywołuje ona tak u zawodnika, jak u widza zawsze niezadowolenie i to niezadowolenie, wzrastające — w miarę „postępu" braków — aż do głośnego protestu albo brzydkich nieporozumień, nie mających nic wspólnego ze szlachetną rywalizacją w sporcie.

Jeżeli braki organizacyjne stwierdzamy w imprezach podrzędnych, to tłumaczymy je przede wszystkim brakiem doświadczenia organizatorów. O ile jednak organizacja zawodów ogólnokrajowych, mających być sprawdzianem postępu, grzeszy niedociągnięciami, to nie może już być mowy o braku doświadczeń, bo od odpowiedzialnych za tę organizację czynników, trzeba wymagać znajomości podstawowych warunków do uzyskania conajmniej spodziewanych przez ogół dobrych wyników. Jeżeli zawodnikom warunków takich albo przybliżonych nie udostępni się a zawodnicy stąd zawiodą pokładane w nich nadzieje, wina leży wyłącznie po stronie organizatorów.

Warunki, o których wyżej mowa, muszą zaistnieć przede wszystkim na samym miejscu zawodów i w samym przeprowadzeniu zawodów. Klasycznym przykładem, jak nie należy organizować zawodów o skali krajowej, były ostatnie mistrzostwa pływackie Polski we Wrocławiu. Ponieważ tego rodzaju kompromitacja nie może się więcej powtórzyć, przypomnijmy organizatorom, gdzie ich wysiłki zawiodły.

Przy omawianiu mistrzostw wspomniałem już o niedozwolonej w sporcie amatorskim nadmiernej eksploatacji zawodników i zawodniczek, w 90 proc. bardzo młodych, znajdujących się dopiero w stadium rozwoju organizmu.

Szkodliwy ten objaw, narażający zdrowie młodych ludzi, zwalczać należy każdym środkiem — bez pardonu. Napewno mało kto wie, iż utalentowana, młodziutka, nowoupieczona rekordzistka Polski w stylu dowolnym Bemówna (BBTS) udać się musiała pod opiekę lekarską z powodu — przeforsowania serca. Wszak stan jej poprawił się, ale na jak długo? Inny przykład: W drugim dniu zawodów późnym wieczorem pewna zawodniczka, trzęsąc się z zimna jak w febrze, błagała kierownika o wycofanie jej z biegu sztafetowego, bo nie ma już sił. Pan kierownik, sam widocznie nie pływak, któremu przydałaby się w tej chwili dla otrzeźwienia z fanatycznego egoizmu klubowego kąpiel w tej lodowatej wodzie, kategorycznie odmówił. I dziewczyna wystartowała.

Proponowałem już w klasie mistrzowskiej zniesienie punktacji oraz konkurencyj niepopularnych. Przychylam się — bez zastrzeżeń — również do zdania innych działaczy, że skasowanie biegów i punktacji w klasie pierwszej w czasie mistrzostw głównych jest również potrzebne. Po takiej reorganizacji zawodów głównych o mistrzostwo Polski nie będzie więcej ani szkodliwej eksploatacji zawodników ani też przeładowania programu, a co za tym idzie sprawniejsze na pewno przeprowadzenie mistrzostw. Nie będzie też już 3 dni nieustannych walk, męczących zawodnika. Będą dwa dni pełne emocji z konkurencjami dogodnie rozłożonymi, z udziałem niewyczerpanych wieloma biegami zawodników i w konsekwencji lepsze wyniki.

Strona materialna też nie powinna być przeszkodą, bo w trzecim dniu zawodów nigdy nie było jeszcze tyle dochodu, ile wynosiły koszty organizacyjne tego dnia.

I jeszcze jeden plus miałaby ta inowacja. Znalazłyby się z pewnością i nareszcie pieniądze na nagrody indywidualne (dyplomy i żetony) dla zmniejszonej przez to liczby zawodników oraz potrzebny czas na wręczenie nagród od razu po każdym biegu na specjalnym podniesieniu. Uroczysta ceremonia wręczenia nagród jest najlepszym uznaniem wyczynu sportowego i dziś tak popularna a przez zawodników oraz publiczność tak wdzięcznie przyjęta, że odkładanie jej z roku na rok jest formalną zagadką. Pamiętajmy dalej o konieczności badania lekarskiego zawodników przed zawodami. Byli bowiem zawodnicy ze świadectwami lekarskimi, ale nikt o nie nie pytał ani nie sprawdzał.

A teraz popatrzmy na piękne baseny stadionu wrocławskiego, które (niestety!) tak bardzo zawiodły, o ile chodzi o najkonieczniejszy dla pływaka żywioł — to jest o wodę. Człowiek, który zarządził tuż przed zawodami napełnienie basenu świeżą wodą wodociągową, nie był pływakiem, bo musiałby wiedzieć, że w tak zimnej wodzie (16^{0}) nigdy nie można uzyskać dobrych wyników. Zawodnicy, ćwicząc latem normalnie przy temperaturze wody 20—22^{0}, nie są ani fokami ani niedźwiedziami polarnymi, a normalnymi ludźmi, których pobyt w wodzie kosztuje tym więcej ciepła, im niższa jest jej temperatura. Niektórzy zawodnicy, zapominając w tych warunkach o wszystkich zasadach prawidłowego wyścigowego startu i pływania, z prawdziwym strachem skakali do wody, aby tylko przepłynąć dystans. A skoczkowie? Może pokazany nam katastrofalny poziom w skokach był następstwem nie tylko nienależytego przygotowania zawodnika, ile wielokrotnego jego skakania właśnie do tej zimnej wody. Dobrze, że odpowiedzialny za ten mankament czynnik nie usłyszał cichych przekleństw zawodników, bo byłby może wyskoczył z własnej skóry.

Same przeprowadzenie programu mistrzostw szwankowało na wielu odcinkach. Wspomniałem już o części komisji sędziowskiej, która przybyła na zawody w drugim dniu z półtoragodzinnym opóźnieniem, podobno z powodu zamknięcie ulic w czasie MMM. Punktualność na zawodach tego kroju to najwyższa zaleta dobrej organizacji. I nie tylko punktualność w rozpoczęciu, ale i w załatwianiu programu zawodów, zgodnie z rozkładem minutowym. Ta niepunktualność kosztowała m. i. Procla mistrzostwo na 100 m stylem dowolnym. Organizatorzy, chcąc nadrobić stracony czas, gonili konkurencję za konkurencją do wody nie patrząc się na program minutowy. W konsekwencji wypoczywający Procel spóźnił się na start i gdyby nie żywy protest widowni, finał setki odbyłby się bez niego. Speszyło go to jednak tak bardzo, że nie powtórzył już wyniku ze setki w biegu sztafetowym (1.04,8 min.) zajmując dopiero miejsce trzecie gorszym prawie o 3 sek. czasem.

Program minutowy — tak było od niepamiętnych czasów — obowiązuje także uroczystą część otwarcia zawodów, która nie może się przeciągać według własnego „widzimisię" mówców. I tę sprawę trzeba było przedtem uzgodnić. Że nie odegrano hymnu narodowego, gdy wciągano na maszt flagę narodową oraz że w czasie defilady „nawaliła" płyta marszowa, tego już wcale zrozumieć nie można. „Poziom" aparatury głośnikowej był rozmaity, ale napewno nie mistrzowski. Tak z winy głośnika jak i speakera. W czasie skoków szczęśliwie posługiwano się prostym głosem ludzkim, i to było najlepszą częścią całej służby informacyjnej. Nota bene speaker tu stale zapominał podać, czy chodzi o skoki z miejsca czy z rozbiegu, ale to miało znaczenie tylko dla zawodnika, sędziowie bowiem tym nie przejmowali się oceniając niejednokrotnie skoki wadliwie wykonane, a całą powagą ale zupełnie bez znajomości materii. I tak były np. noty 7 i 1 albo zero za jeden i ten sam skok. Dlaczego? Bo jedni uważali, iż delfin łamany wykonany jako delfin prosty nie jest żadnym delfinem ale całkiem innym skokiem, za który należy się skoczkowi 0 albo najwyżej jeden punkt, drudzy zaś uważali że skok był wykonany dobrze, dając pełną notę. W innym zaś przypadku zawodnik wykonał zamiast całej śruby conajmniej ćwierć śruby więcej i za to dostał pełną notę. W roku 1931 na mistrzostwach Europy widziałem w trakcie skoków podobną ocenę jednego z sędziów. Co zrobił sędzia główny? Polecił przerwać natychmiast konkurs skoków, zwołał komisję sędziowską i zastąpił sędziego (Włocha) innym. Kierownik ekspedycji włoskiej, przerażony niefortunnym występem członka własnej ekspedycji, osobiście odprowadził go na dworzec. Sędzią głównym wtedy był nikt inny jak słynny działacz szwedzki, Erik Bergvall, współtwórca międzynarodowych przepisów dla skoków z trampoliny i wieży. Jego wyjaśnienia były krótkie: Skok wadliwie wykonany pozostaje zawsze skokiem zasadniczym odnośnego numeru tabeli skoków, jeżeli jest jako taki rozpoznany i nie może być uważany jako skok poprzednio nie zapowiedziany. Stąd należy go ocenić jako skok zapowiedziany i dać ocenę niższą. Oznacza to, iż dobrze wykonany delfin prosty, zamiast delfina łamanego powinien otrzymać notę 5 (zamiast 7) ale nigdy 0 albo 1. To samo odnosi się do przekręconej śruby, która powinna była otrzymać najwyżej 4 do 5 pkt. Poza tym — o czym wszyscy sędziowie powinni wiedzieć — ocena skoku obejmuje wszystkie jego fazy wykonania a więc rozbieg, odbicie, ewolucję w powietrzu i wejście do wody.

Słów kilka należy się jeszcze sprawom porządkowym. Na starcie i nawrocie, przy sekretariacie i obok speakera powinien panować idealny porządek, taki, jaki pamiętają współpracownicy tej klasy sędziów, do której należał śp. Tadeusz Semadeni. Tam nie odważył się nikt mącić spokojnej atmosfery krzykiem, targami albo zawadzaniem. Decyzje były święte. Nie było też niedociągnięć sekretariatu, gdy urzędowała para Szabłowski — Matysiak. Wszystko szło jak na sznurku, a notowanie wyników, oceny skoków, informowanie widowni i obsłużenie gotowym materiałem prasy wykonano z największą precyzją. Kierownicy drużyn zaś zgłaszali przed zawodami wycofanie zawodników, a wywoływano jedynie startujących, których zbierał i trzymał na pewnym miejscu specjalny porządkowy, aż do chwili powołania na start.

Do porządku należy także oficjalne zakończenie mistrzostw nie przez rozejście się na wszystkie wiatry, ale zamknięciem zawodów i ściągnięciem z masztu flagi w obecności ustawionych odpowiednio zawodników.

Sądzę, że powyższe uwagi coś niecoś przyczynią się do lepszej organizacji mistrzostw następnych. Mistrzostwa bowiem są przede wszystkim oficjalnym sprawdzianem ogólnego postępu, a tego sprawdzianu w tym roku niestety nie było.

Jan Rymanowski

Pływanie w szkołach średnich

Ostatnie mistrzostwa Polski w pływaniu, które odbyły się we Wrocławiu w tym tygodniu, zgromadziły na starcie większą niż poprzednio ilość startujących. Pocieszającym objawem był liczny udział młodzieży, która z powodzeniem zaczyna zagrażać dawnym repom, jeżeli idzie o czasy. Ilościowo jednak ciągle liczba startujących w okręgach jest niewystarczająca, ciągle jeszcze są województwa, które na mistrzostwa Polski nie są w stanie wysłać ani jednego zawodnika i ani jednej zawodniczki.

Myślę, że nie od rzeczy będzie, jeżeli w związku z dopiero co odbytymi zawodami cofniemy się miesiąc w tył i wrócimy do tego samego Wrocławia, tylko że przeniesiemy się na basen wrocławski do rozegranych z końcem lipca br. pierwszych ogólnopolskich mistrzostw szkół średnich w pływaniu. Nagromadzenie imprez olimpijskich z początkiem sierpnia spowodowało, że sprawozdanie z tych zawodów — bardzo zresztą ciekawych a przede wszystkim pasjonujących, jeśli idzie o rozpatrzenie się w narybku pływackim, pojawia się [illegible]

Zawody o mistrzostwo szkół średnich o takim zasięgu odbyły się w Polsce w ogóle po raz pierwszy. Każde kuratorium miało do nich delegować po 2 zawodników wzgl. 2 zawodniczki do konkurencji indywidualnych oraz po jednej sztafecie do biegów 5×50 m stylem dowolnym i 3×100 m st. zmiennym w konkurencji dziewcząt i chłopców. Zatem do każdej konkurencji miało stawać po 28 zawodn. wzgl. 14 sztafet.

Zobaczymy jak to wyglądało na basenie w dniu 24 lipca na zawodach eliminacyjnych wzgl. w dwa dni później na finałach.

Zacznijmy jednak od wyników. Najpierw wyniki ogólne. — Nagrodę przechodnią za najlepszą łączną punktację dziewcząt i chłopców w pływaniu zdobyła młodzież okręgu szkolnego śląsko-dąbrowskiego (Katowice) — które nagromadziła 445 pkt., dystansując o 1 punkt okręg krakowski z 444 punktami. Trzecie miejsce zajął Gdańsk, dzięki dobrym wynikom swoich uczennic — 438 i pół pkt. 4) Warszawa — 424, która na odmianę wysoką swoją lokatę zawdzięcza znów chłopcom. — W pływaniu poszczególnych grup kolejność była nieco inna. U dziewcząt mistrzostwo zdobył Gdańsk 283 pkt. przed Katowicami 232 punkty i Poznaniem — 226 pkt. U chłopców — tytuł przypadł w udziale Warszawie — 252 pkt. przed Krakowem — 248 pkt. i znowu Katowicami — 213 pkt.

Ale teraz muszę się ze smutkiem podkreślić, że dwa okręgi: Lublin i Białystok nie zdołały na swym koncie zapisać ani jednego punktu, bo nie mogły do zawodów wystawić w ogóle — nikogo. Rzeszów i Wrocław (Wrocław, który ma 2 baseny!) nie wystawiły zaś do zawodów ani jednej uczennicy.

Wnioski z tego faktu trzeba wyciągnąć koniecznie i szybko.

Szereg okręgów wystawił do poszczególnych konkurencji tylko po jednej osobie, a większość (większość!!) okręgów nie startowała w sztafetach, nie mając 3 albo 6 pływaków na dystansach 50 wzgl stumetrowych — i znowu wnioski nasuwają się same z siebie.

Wyniki czasowe pierwszych szóstek były na szczęście nie tylko zadowalające, ale nawet bardzo dobre. Bo przypatrzmy się, jakimi czasami zdobyto poszczególne tytuły mistrzostw szkół średnich.

DZIEWCZĘTA — 50 m st dow. — Miklasówna (Poznań) — 39.3; 2) Zawadówna (Kat.) — 39.4; Szczepaniakówna (Łódź) 39.6 — *50 m st. grzbiet.* 1) Zawadówna (Katowice) 49.6; 2) Laliczuska (Toruń) — 51.4; 3) Janaczkówna (Łódź) — 52.9. *100 m st. klas.* — 1) Miklasówna (Poznań) — 1.42.1; 2) Wagner (Gdańsk) — 1 51 3; 3) Soboczyńska (Toruń) — 1.51.8. *3×50 m st. zmiennym:* 1) Łódź — 2.26.7; 2) Poznań — 2.32.8; 3) Warszawa — 2.45 *5×50 m st. dowoln.* — 1) Kraków — 4.30.5; 2) Gdańsk — 4.37.3 i 3) Katowice — 4 45.8.

CHŁOPCY — 100 m st. dow. — 1) Ciężki (Kraków) — 1.06.9; 2) Kękuś Tad. (Kr.) — 1.10.1; 3) Zelmen (W-wa) — 1.12.2. *100 m grzbiet.* 1) Kękuś Tad. (Kraków) — 1.22.2; 2) Kękuś Wł. (Kr.) — 1.24 6; 3) Witczak (Łódź) 1.27.4. *200 m st. klas.:* 1) Basista (Katowice) — 3.11 4; 2) Miller (W-wa) — 3.10.4; 3) Bulowt (W-wa) — 3 20.7. *3×100 m st. zmiennym:* 1) Kraków — 4.15.6; 2) Warszawa — 4.18.8; 3) Katowice — 4.28.2 *5×50 m st. dow.:* 1) Kraków — 2.39 7; 2) Warszawa — 2.43 4; 3) Katowice — 2.44.1

Wembley po Olimpiadzie

Stadion olimpijski w Wembley, na którym odbywały się tegoroczne Igrzyska natychmiast po ich zakończeniu zmienił wygląd nie do poznania. Bieżnia, na której padały przed dwoma tygodniami rekordy olimpijskie, została przystosowana do innych, nic ze sportem nie mających wspólnego celów. W tej chwili odbywają się tam wyścigi psów goniących sztucznego zająca. Skończyły się dni świetności ...

MEKSYK (obsł. wł.) Szóste spotkanie czeskiej drużyny piłkarskiej SK. Bratyslava, przebywającej na tournee w Meksyku zakończyło się jej dalszym zwycięstwem, tym razem nad Martem 4:2 (1:2). Bramki dla zwycięzców strzelili: Simansky 2, Subrt i Pokorny po jednej.

BUDAPESZT (tel.) Międzypaństwowy mecz piłkarski głuchoniemych pomiędzy Czechosłowacją a Węgrami zakończył się zwycięstwem Czechosłowaków 2:1.

* Wobec przypadającego w roku przyszłym jubileuszu 40-lecia istnienia Polonii przemyskiej, powołano komisję, mającą na celu opracowanie w głównych zarysach programu [illegible]